

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 28 września 1957 roku

Nr 231 (3377)

Konferencja prasowa z min. Leszem

Co nowego w handlu

Telefoniem od naszego wysłannika

Kilkudziesięciu dziennikarzy z całego kraju przybyło wczoraj na konferencję prasową z min. handlu wewnętrznego, inż. Leszem. Min. Lesz, zagajając spotkanie, przedstawił pokrótce sytuację gospodarczą w kraju oraz omówił najbliższe plany działalności swojego resortu.

Wzrost realnych plac spowodował, że w ciągu 7 m. e. br. wzrósł popyt i sprzedaż szeregu podstawowych artykułów spożywczych i przemysłowych. W ciągu tego okresu sprzedano w Polsce w porównaniu z pierwszymi miesiącami ub. roku o 24 proc. więcej mięsa, o 17 proc. więcej jaj, o 33 proc. więcej masła, 19 proc. więcej tkanin, 56 proc. więcej radiodbiorników, 50 proc. więcej maszyn do szycia.

Gdyby, w porównaniu z tym wzrostem proporcjonalnie podwyższano się produkcja przemysłu i wydajność pracy nie byłoby specjalnych kłopotów. Niestety płace w I półroczu wzrosły o 14-18 proc., podczas gdy w przemyśle lekkim wydajność wzrosła o 4,5 proc. Nieco lepszą sytuację istnieje w przemyśle ciężkim, gdzie produkcja węgla i produkcja wyrobów walcowanych, cementu i nawozów jest zadowalająca.

M. Lesz przytoczył szereg cyfr ilustrujących stosunkowo niższy wzrost produkcji tkanin włókienniczych i bawełnianych. Rząd ma duże kłopoty z zaopatrzeniem rynku w masło, bowiem ludność naszego kraju, mimo licznych perswazji, niechętnie kupuje tłuszcz zwierzęcy i roślinny.

Jakie bieżące kwestie ma w najbliższym czasie do załatwienia MHW? Po pierwsze — będą to jak oświadczył min. Lesz, niełatwe sprawy zaopatrzenia w IV kwartale.

MHW zajęło się uregulowaniem zakupu, dostawy i cen owoców i warzyw, dopuszczając sektor państwowy spółdzielczy i prywatny do tych transakcji, przy równoczesnym ustaleniu maksymalnych cen.

Barczo ciekawe były uwagi ministra odnośnie kształtowania nowego modelu naszego handlu, i stopniowego przechodzenia z dystrybucji na handel z prawdziwego zdarzenia. Na pierwszy ogień pójdzie poważne zwiększenie samodzielności handlowych przedsiębiorstw państwowych, a więc możliwość wyboru dostawcy, ustalania cen na pewne artykuły atrakcyjne nie pierwszej potrzeby, większa samodzielność przy ustalaniu cen towarów oraz przetwarzaniu ekstraktów „bubli”, wreszcie należyte ustalenie plac aparatu handlu. Zdaniem min. Lesza, nie stałe pensje lecz premia od obrotu będzie najkorzystniejszym wybraniem z sytuacji.

Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, minister sprzeciwił stanowisko rzędu wobec prywatnego handlu. Obecnie mamy w kraju ponad 26 tys. prywatnych sklepów, z czego trochę więcej niż połowę stanowią placówki z artykułami przemysłowymi, a nieco mniej niż połowę — z artykułami spożywczymi. Rząd uważa, że rozwój ilości sklepów spożywczych prywatnych jest za wszechmiar wskazany, a przemysłowych — nie, gdyż niepotrzebnie dublują one funkcje handlu uspołecznionego.

Nie widzę powodu, zakończył min. Lesz, dlaczego prywatne sklepy spożywcze nie miałyby się zaopatrzać w hurtowniach państwowych w takie artykuły jak masło, cukier, kasza, maki itp. W warzywa i owoce mogą zaopatrywać się w hurtowniach prywatnych.

ZB. SKIBICKI

W ten sposób, na wzór wielu krajów, wprowadzone by zostały ograniczenia, które zwłaszcza w naszej sytuacji dewizowej są konieczne. Ogólnie należy stwierdzić jednak, że radykalnego rozwiązania spodziewać się będzie można tylko wówczas, kiedy produkcja eksportowa zapewni nam takie wpływy dewiz, że wydanie na turystykę i inne wyjazdy zagranicę kilku milionów dolarów nie będzie czyniło nam uszczerbku.

W. G.

Czy nadmiar dobrobytu w Polsce?

W państwowych i spółdzielczych magazynach naszego kraju nagromadzone są znaczne ilości słoniny i smalcu, ulegające części nadpsuciu. Zjawisko dziwne i poniekąd oburzające. Można by pomyśleć, że istnieje u nas nie spotykany nigdzie w świecie dobrobyt, skoro równocześnie importujemy z zagranicy masło w ilości 10,000 ton rocznie, placąc po tysiąc dolarów za tonę. Dziesięć milionów dolarów to oczywiście nie bagatela dla naszego bilansu płatniczego.

Rzecz jasna, nie jesteśmy jeszcze najbogatszym krajem i nie za sprawą przesytu ekonomicznego powstały u nas tego rodzaju paradoksy gospodarcze. Wzajemne proporcje cen masła i tłuszczów zwierzęcych zostały u nas tak ustawione, że odbiegają od oczywistych proporcji kosztów produkcji tych tłuszczów — proporcji obserwowanych we wszystkich krajach. Jeśli przyjąć przeciętną w naszym kraju cenę masła za 100, to cena smalcu wynosi u nas 75, zaś w Stanach Zjednoczonych przy cenie masła przyjętej za 100 cena smalcu wyniesie 30, w NRF odpowiednio liczby wykażą dla masła 100, dla smalcu 57.

Nie dziwnego, że w Polsce przy tak nieznacznej rozpiętości ceny masła i tłuszczów zwierzęcych ulegają części zepsuciu zapasy słoniny, skoro korzystniej jest posługiwać się masłem. Stąd też spożycie masła wzrasta u nas nieproporcjonalnie szybko. W 1934 r. konsumowano w Polsce 53 tys. ton masła, w 1955 r. 60 tys. ton, w 1957 r. (łącznie z planowanym do końca roku) 80 tys. ton. W związku z tym planowane szacunkowo spożycie masła w 1958 r. wyniosłoby 96 tys. ton. Akurat odwrotną tendencję obserwujemy w najzamożniejszych nawet krajach świata, gdzie spożycie masła na ogół zmniejsza się w stosunku do spożycia tłuszczów zwierzęcych.

Słowem, gospodarujemy tłuszczami nawet nie jak ludzie zamożni, ale po prostu jak ludzie marnotrawni. Brak jednak wszelkich podstaw dla tego rodzaju niegospodarności, nie mówiąc już o skutkach płatniczych tego marnotrawstwa w naszym bilansie dewizowym.

Coś tu stanowczo winno ulec zmianie. Oczywiście nie można dokonywać żadnych manipulacji, godzących w konsumentów, ale jakieś przetasowanie wzajemnych proporcji cen masła i tłuszczów zwierzęcych staje się nieodzowną koniecznością. Korzyści z obniżki cen tłuszczów zwierzęcych oraz odpowiedniego podwyższenia ceny masła, pozwoliłyby na zwiększenie globalnego zużycia tłuszczów w kraju, z tym, że nastąpiłoby przesunięcie z konsumpcji masła na korzyść słoniny i smalcu. Jak wiadomo, kaloryczna wartość obu rodzajów tłuszczów jest taka sama. W budżecie poszczególnych rodzin nie nastąpiłyby straty pieniężne, jedynie ci którzy szafują nadmiernie masłem musieliby wykazać większą powściągliwość przy zakupach. Zaś w skali całego kraju zaozczędziłoby się na rocznym imporcie masła przeszło 10 milionów dolarów.

Czy można przeciwstawić jakieś argumenty takiemu rozwiązaniu swojego kryzysu tłuszczowego, jaki obserwujemy w Polsce?

W. G.

W. G.

J. Cyrankiewicz: Nikomu z kierownictwa

nie śni się nawet powrót do starego

Nad umocnieniem praworządności radzą sędziowie z całego kraju

WARSZAWA (PAP). — 27 bm. w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęła się pierwsza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej krajowa narada prezesów sądów wojewódzkich i powiatowych, poświęcona aktualnym zadaniom wymiaru sprawiedliwości w walce z przestępczością.

Serdecznie witani przez ponad 400 uczestników narady, przybyli na salę obrad: członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR Jerzy Albrecht, min. spraw wewn. Władysław Wicha, prokurator generalny PRL Andrzej Burda, prezes Sądu Najwyższego Jan Wasilkowski.

Naradę otworzył minister sprawiedliwości — Marian Rybicki. Następnie głos zabrał członek Biura Politycz-

nego KC PZPR — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, który stwierdził m. in.:

Spółczesność z uwagą śledziło prace w dziedzinie usuwania skutków naruszenia praworządności, które miało miejsce przede wszystkim w sprawach politycznych, z pełną aprobatą przyjęło zmiany w formie pracy tych organów, zmierzające do usunięcia tego wszystkiego, co sprzyjało łamaniu praworządności i innym wypaczeniom w tych dziedzinach.

W wyniku tych zmian, przywrócony został autorytet sądów orzekających na podstawie rzetelnie zebranych dowodów, w warunkach wolnych od wszelkiej bezprawnej ingerencji. Wszyscy przyjęli to z głęboką moralną satysfakcją, jako wielki krok naprzód w życiu społecznym państwa, jako krok naprzód w budownictwie socjalizmu.

I nikomu z nas, ludzi odpowiedzialnych, nikomu z kierownictwa partii i rządu nie tylko nie śni się powrót do okresu, który parła nasza potępiła i przewyciężyła, ale odwrotnie, wszyscy jesteśmy gotowi walczyć o utrwalenie i prawne także, a więc nie tylko subiektywne zawarowanie praworządności.

Nie chcemy, tak jak i w łamania praworządności. Chcemy dalszego zawarowania jej.

Jeżeli mówimy o obecnym okresie, niewątpliwie trudnym pod każdym względem, to trzeba podkreślić, że poczucie sprawiedliwości, poczucie praworząd-

Bourges-Maunoury stawia wniosek o votum zaufania

PARYŻ (PAP). W piątek po południu premier Bourges-Maunoury dość nieoczekiwanie skrócił debatę w Zgromadzeniu Narodowym nad projektem ustawy ramowej dla Algerii, występując z wnioskiem o votum zaufania i domagając się przyjęcia całości ustawy w brzmieniu akceptowanym przez rząd z uwzględnieniem niektórych poprawek. Jak stwierdziła agencja, na porannym posiedzeniu w dniu 27 bm. Zgromadzenie prze dyskutowało tylko trzy pierwsze artykuły projektu, które wywołały istotną powódź poprawek, i to skłoniło właśnie premiera do skrócenia debaty.

Postawienie wniosku o votum zaufania wywołało gwałtowne sprzeciw szeregu deputowanych.



WIEDEN. — W dniu 1 października zostanie otwarta w Wiedniu Konferencja Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Konferencja wzbudza na całym świecie ogromne zainteresowanie. Spodziewane jest, że do Wiednia przybędzie około 300 dziennikarzy zagranicznych.

PARYŻ. — W jednej z miejscowości położonej w centralnej Francji znaleziono w tych dniach ogromny szkielet ludzki. Uczniowie na podstawie pobieżnych badań oświadczyli, że szkielet ten liczy prawdopodobnie około 50 tys. lat. Szkielet znaleziono na głębokości około 600 metrów pod powierzchnią ziemi.

NOWY JORK. — Jak donoszą z Hawany, Sąd Najwyższy Kuby skazał na karę śmierci 1 oficera i 2 marynarzy za udział w powstaniu antyrządowym, jakie wybuchło 5 września br. w bazie marynarki w Cienfuegos. Ponadto na karę więzienia skazano 27 marynarzy.

ności w najszerszych kołach społeczeństwa, w szczególności wśród klasy robotniczej, obraźne jest zgoda od innej strony.

Jest rzeczą zrozumiałą, że podobna wyroków w stosunku do przestępstw, szczególnie przestępstw kryminalnych, gospodarczych budzi również zdecydowany sprzeciw społeczeństwa, jak poprzedni kierunek łamania praworządności.

Właśnie wymianie myśli na ten temat ma służyć dzisiejsza narada, tak rozumiem intencję jej zwołania.

Jeżeli mowa o temacie tej narady, tak jak ją go rozumiem, to trzeba stwierdzić, że w ciągu ostatniego roku narosły, względnie ujawniły się nowe problemy w działalności organów ścigania i karania i że one są przedmiotem najszerzego zainteresowania i troski opinii społecznej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Względy finansowe decydują

Przejściowe ograniczenia w wyjazdach prywatnych za granicę

WARSZAWA (PAP). Obrzyliśmy sumę blisko 3 mln dolarów kosztowały skarb państwa w I półroczu br. wyjazdy osób prywatnych za granicę. Jest to kwota, nad którą, zwłaszcza przy na szych trudnościach w bilansie płatniczym handlu zagranicznego, nie można przejść do porządku dziennego.

Trzeba jednocześnie stwierdzić, że większość wyjeżdżających korzysta najczęściej z najdroższych i najlepszych zagranicznych środków komunikacji, które właśnie najwięcej kosztują dewiz skarb państwa.

Dlatego też Ministerstwo Finansów zwróciło się ostatnio do Rady Ministrów z wnioskiem o ograniczenie wyjazdów prywatnych za granicę.

Ograniczenia te, które już zostały wprowadzone, mają charakter przejściowy, wynikają wyłącznie ze względów finansowych, z aktualnej, trudnej naszej sytuacji płatniczej.

Obecnie zespoły odpowiednich fachowców opracowują wnioski w sprawie rozwiązania tego zadania na przyszłość.

Wnioski te, mające jeszcze charakter dyskusyjny, idą w kilku kierunkach. Przede wszystkim uważa się, że najlepiej byłoby, gdyby osoby zaproszone za granicę otrzymywały od swoich rodzin dewizy na koszty podróży. Inną formą rozwiązania, nad którą się dyskutuje, mogą być stosowane w wielu krajach dotychczas wysokie tzw. podatki turystyczne, które odpłaca się przy wykupowaniu paszportu, względnie biletu.

Oczywiście pewne kategorie osób, zgodnie z wysuniętymi już obecnie propozycjami, byłoby wyłączone z tych zwiększonych opłat. Trudno obecnie określić, w jakich przypadkach stosować się będzie te zasady, wydaje się jednak, że będzie ona praktykowaną w stosunku do osób, których wyjazd za granicę jest społecznie uzasadniony. Mogą to więc być studenci nie posiadający wysokich zarobków, rodzice, którzy raz na pewien dłuższy czas wyjeżdżają odwiedzić swoje dzieci, którym za granicą nie najlepiej się powodzi itp. W pewnym stopniu z podobnego uwzględnienia korzystać będą osoby podróżujące polskimi środkami komunikacji.

LONDYN. — Członkowie irlandzkiej armii republikańskiej dokonali wczoraj w nocy zamachu na posterunek policji w Ulster. W wyniku zamachu posterunek został doszczętnie zniszczony. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

16 października plenum CK SD

WARSZAWA (PAP). Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego podjęło uchwałę o zwołaniu na dzień 16 października 1957 r. plenarnego posiedzenia Centralnego Komitetu.

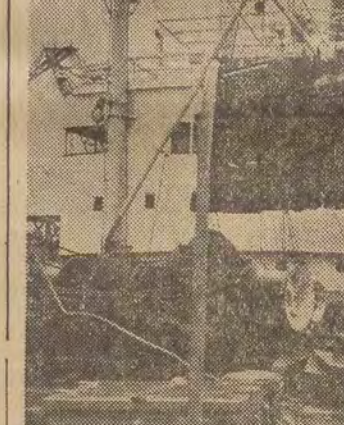
Plenum, które podejmie m. in. decyzję w sprawie terminu zwołania zjazdu krajowego stronnictwa, połączone będzie z uroczystym obchodem 20-lecia SD. 16 października 1937 r. powstał bowiem w Warszawie pierwszy klub demokratyczny.

Chruszczow przyjął Eleonorę Roosevelt

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Jalty, że pierwszy sekretarz KC KPZR, N. S. Chruszczow przyjął w piątek panią Eleonorę Roosevelt, wdowę po prezydencie Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, pani Roosevelt odbywa podróż po Związku Radzieckim.

Rozmowa jaka wywiązała się między N. Chruszczowem i panią Roosevelt, toczyła się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Eksport polskich lokomotyw do Chin



W porcie gdyńskim załadowano na statek „Kościszko” 4 parowozów zakupione przez Chińska Republikę Ludową. CAF — fot. Ukłajewski

List Władysława Gomułki do uczestników Zjazdu Górników

Do delegatów na V Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników,

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłam Wam, towarzysze delegaci, najgorętsze serdeczne pozdrowienia.

Zostałem zaproszony na Wasz zjazd. Dziękuję za to zaproszenie, muszę jednak z przykrością

powiadomić, iż niestety pilne zajęcia nie pozwalają mi na przyjazd na Wasz zjazd, do Katowic.

Pragnąłbym jednak zapewnić Was towarzysze, że partia i rząd udzielają niezmiennie sprawom górnictwa wiele uwagi. W ciągu ostatniego roku niemalą zrobiono dla usunięcia trudności, hamujących prace przemysłu węglowego i uczyniono poważny wysiłek dla wydatnego poprawienia sytuacji materialnej górników.

Górnicy stanowią czołowy oddział klasy robotniczej. To zobowiązuje. Każdy górnik powinien pamiętać o tym, że na rezultaty jego pracy patrzy cała nasza partia, że coraz lepszych rezultatów jego pracy oczekuje cały nasz kraj.

Zwłaszcza niezmierzając, że zjazd Wasz stanowić będzie poważny krok naprzód w dalszym rozwoju górnictwa, że przyczyni się do dalszego rozwoju samorządu robotniczego, do coraz większej aktywności rad robotniczych oraz do przewyciężenia tych trudności, które wciąż jeszcze przeszkadzają we wzroście produkcji węgla.

W pierwszym rzędzie mam tu na myśli walkę o umocnienie górniczej dyscypliny pracy, o usunięcie plagi absencji i bumelanctwa, o stworzenie atmosfery poszanowania ładu i porządku w kopalniach — tak ważnego w Waszym zawodzie.

Zycze Wam powodzenia w dziele podniesienia wydobywa węgla, umocnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, zycze dalszego rozwoju Waszego związku.

Pomyślnych obrad, Towarzysze Delegaci!

Dziś w nocy
(z 28 na 29 września)
cofamy wskazówkę zegara
z godziny 2 na 1.

- Zapewnić ład i porządek w kraju
- Chronić gospodarkę przed pasożytami
- Utrwalić zdobycze Października

Krajowa narada sędziów

(Dokończenie ze str. 1)

Powstała taka sytuacja, że groźne rodzaje przestępczości — godzące we własność społeczną, podstawę naszego ustroju, w ład i porządek w kraju, w podstawowe prawa obywateli — nie zawsze spotykają się z konsekwentnym i zdecydowanym przeciwdziałaniem ze strony prokuratury i sądów, które w pierwszym rzędzie powołane są do ich zwalczania.

Powstała jaskrawa sprzeczność pomiędzy ciężkimi skutkami tych przestępstw dezorganizujących nasze życie społeczne i gospodarcze, dotkliwie uderzających w podstawowe interesy państwa i poszczególnych obywateli — a licznymi przejawami opieki i bierności w ich ściganiu i karaniu, prowadzącymi w wielu wypadkach do faktycznej bezkarności przestępców. Stan ten wywołuje zrozumiałe sprzeciw i zdecydowana dezaprobatę społeczeństwa i państwa, które z dalszym jego trwaniem nie mogą się zgodzić.

Burzliwy okres przemian w naszym życiu politycznym i społecznym oraz związany z tym przejściowy wstrząs usiłowały i w dalszym ciągu usiłują wykorzystywać elementy zdemoralizowane, a wśród nich również elementy wrocie demokracji i socjalizmowi. Różne formy anarchizowania życia społecznego, masowe i prowokacyjne wystąpienia chuligańskie, groźby i wyzwywania władzy państwowej oraz inne przestępstwa naruszające ład i porządek w kraju nie spotkały się z należytą oceną organów prokuratury i sądów, nie były i w szeregu wypadków w dalszym ciągu nie są ścigane i karane w sposób odpowiadający ich szkodliwości społecznej.

Spoleczeństwo nie godzi się z pobłażliwością okazaną notorycznym chuliganom, których wyczyny odbierają często mieszkaniom wsi i miast poczucie spokoju i bezpieczeństwa osobistego, narażają obywateli na zniewagi, pobicia, kaleczeń, a niekiedy na utratę życia.

Największe zaniepokojenie w społeczeństwie wywołuje sytuacja w dziedzinie zwalczania

Czy ktoś posiada w zbiorach...

Osoby posiadające czasopisma, które ukazywały się na terenie brzoł Zachodniej Białorusi i Ukrainy w okresie od 17 września 1939 r. do lipca 1941 r. w językach polskim, białoruskim, ukraińskim, żydowskim i rosyjskim, (szczególnie zaś „Sztandar Wolności”, który był wydawany w Mińsku) — proszone są o porozumienie się w tej sprawie z Referatem Historii Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi (Al. Kościuski 111—113) celem ustalenia warunków przekazania lub wypożyczenia ich do sporządzenia mikrofilmu.

SPORT z ostatniej chwili

SUKCES SZABLISTOW W PARYŻU

W dalszym ciągu mistrzostw szermierczych świata w Paryżu w eliminacyjnym turnieju szabli Polacy spisali się bardzo dobrze. Polska jest jedynym krajem, którego wszyscy reprezentanci znaleźli się w ćwierćfinale.

DWA SPOTKANIA NA ZUŻŁU Z NORWEGAMI

W Rzeszowie odbył się międzynarodowy mecz żużlowy z udziałem zawodników Norwegii i Polski. Goście zagraniczni wystąpili pod nazwą zespołu Wikingów. Polacy — Białe Orły.

Zwyciężyła drużyna polska 4:24.

O MISTRZOSTWO I LIGI SIATKOWEJ

W meczu o mistrzostwo I ligi siatkówki żeńskiej warszawska Sparta wygrała z Gdanią (Gdańsk) 3:0

przestępczości gospodarczej: rozmaitych rodzajów nadużyć, rozkradania mienia społecznego, spekulacji, korupcji i innych form działania elementów pasożytniczych.

Można i trzeba przekonać ludzi pracy, że zasadniczą poprawa warunków bytu narodu jest sprawą długotrwałego wysiłku i nie może być osiągnięta z dnia na dzień. Można ich o tym przekonać, dlatego że to odpowiada prawdzie i ich odczuciu, ich poczuciu spraw gospodarczych.

Ale ludzie pracy nie godzą się, nie mogą się godzić z tolerowaniem tego, co uważają za nieprawdę, nie mogą znieść tego, by ich kosztom złodzieje, łapownicy, aferzyści dorabiali się fortuną, żeby ta fortuna pozostała nadal własnością ich czy ich rodzin. Sam miałem możliwość stykania się na zebraniach robotniczych z gwałtownymi protestami przeciwko temu, aby elementy pasożytnicze rozdrap-

Z przemówienia min. Rybickiego

Aferzysta i jego bliscy nie będą mogli korzystać z zagrabionego mienia

Aktualne przepisy dają wystarszającą w zasadzie podstawę prawną do stosowania przez sądy skutecznej represji karnej przeciwko przestępcom gospodarczym. Niemniej obecna sytuacja wymaga — zdaniem mówcy — wprowadzenia szeregu nowych przepisów. Chodzi tu przede wszystkim o zwiększenie dla gospodarki uspołecznionej możliwości dochodzenia szkód, wyrządzonych przez sprawców przestępstw w celu zmniejszenia szans korzystania przez przestępcę z zagrabionego mienia.

Przestępca bowiem z reguły nie po to wkracza na drogę przestępstwa, aby ukryć zagrabione mienie i cieszyć się samą tylko myślą o zakopanym skarbie. Doświadczony wskazuje, że przestępstwa gospodarcze popełniane są po to, by niezłownie korzystać z ich owoców, by zdobyć i ukryć majątek u bliskich po to, by zapewnić sobie w łatwy sposób dostatnie życie. Obawę niejednego przestępcy przed karą więzienia łagodzi nadzieja, że jeśli nawet zostanie ujęty i ukarany, to po odbyciu kary może liczyć na dostatek egzystencji. Praktyka dochodzenia szkód, istniejąca na terenie obywatelskiego stanu prawnego, nie pozbawia przestępcę tej nadziei.

Dlatego też — mówi min. Rybicki — występujemy z projektem ustawy wprowadzającej w ustawie domniemanie, że mienie, znajdujące się w posiadaniu osoby skazanej za przestępstwo na szkodę gospodarki uspołecznionej, w ciągu określonego czasu po odbyciu kary lub darowaniu kary uważa się za pochodzące z przestępstwa. Ciesząc się tym, że mienie takie zostało nabyte przez skazanego już po odbyciu kary i drogą legalną, powinien zostać przetrzymany na szkodę państwa.

Ponadto uważamy, że należy wprowadzić ustawowe domniemanie, że mienie, znajdujące się w posiadaniu osób bliskich sprawcy, jest własnością spraw-

wywał część tego, co jest przeznaczane na potrzeby społeczeństwa.

Klasa robotnicza, całe społeczeństwo, państwo nasze oczekują, że wszystkie organa powołane do wykrywania, ścigania i karania przestępczości gospodarczej zespółą swoje wysiłki i wydadzą stanowczą walkę tej pladze naszego życia — oczekują, że organa kontroli i inspekcji, Milicji Obywatelskiej, prokuratury oraz sądy mając oparcie w jednomyślniej opinii społecznej i w aktywności mas, potrafią okiełznać elementy pasożytnicze i zapewnić poszanowanie prawa w naszym kraju, że ułatwią będą gospodarce naszej wyjście z obecnych trudności.

Chciałbym bardzo, abyście towarzysze i obywatele zrozumieci nasze intencje, abyście i nam, i sobie, i społeczeństwu pomogli. W tej myśli imieniem kierownictwa partii i rządu życzę powodzenia waszym obradom.

Do najważniejszych przyczyn trudności we wszystkich w ogóle zakładach tego przemysłu należy olbrzymia absencja robotników oraz rozluźnienie dyscypliny pracy.

Przypatrmy się sprawozdaniom zakładowym za okres ubiegłych 8 miesięcy. W Stradomskich ZPW przebieg maszyn w ub. miesiącu sięgał 20,6 proc. W Śląsko-Dąbrowskich ZPW brak jest już w tej chwili około 60 ludzi do zaplanowanego stanu zatrudnienia, a na 1 października br. (jak oświadczył naczelny dyrektor tych zakładów) brak będzie ponad 100 osób. W jednym tylko miesiącu odeszło 36 robotników, najczęściej bez wypowiedzenia nawet pracy.

Jakie są przyczyny owej szczególnie drażliwej sytuacji w tych zakładach? Z tego, co mówili na naradzie

cy przestępstwa. Osoby te będą miały prawo wystąpienia do sądu o zwolnienie od egzekucji przedmiotów i sum stanowiących ich własność, obowiązane jednak będą do udowodnienia legalnego pochodzenia zajętego mienia.

Wskazane przykłady nie wyczerpują wszystkich luk i potrzeb ustawodawstwa. Ministerstwo Sprawiedliwości w najbliższych dniach zgłosi szereg projektów ustawodawczych, które pozwolą wypełnić istniejące luki w przepisach o zwalczaniu przestępstw gospodarczych.

Znów patrzymy na Łódź

Czwartkowa narada przemysłu wełnianego, jaka odbyła się w Częstochowie dla okręgu katowickiego uwypukliła zadania aktualne i dla naszego miasta.

Jak wynika bowiem z informacji naczelnego dyrektora CZPW-Północ ciężar wzrostu produkcji przędzy czasankowej specznie w roku następnym na przedsiębiorstwach łódzkich, a to z powodu słabych możliwości produkcyjnych tego gatunku przędzy w zakładach okręgu katowickiego.

Okręg katowicki to przeważnie przedsiębiorstwa wełny zgrzebnej lub czasanki arzo nowej. Czysta wełnianą czasankę przędzie się w dwóch zakładach Stradomskich ZPW i Częstochowskich ZPW. A właśnie te dwa zakłady okres 8 miesięcy zamknęły poważnym niedoborem produkcji (Stradomskie ZPW — brakiem 86 ton przędzy, a Częstochowskie ZPW — 35 ton).

Przyczyn trudności we wszystkich w ogóle zakładach tego przemysłu należy olbrzymia absencja robotników oraz rozluźnienie dyscypliny pracy.

Jakie są przyczyny owej szczególnie drażliwej sytuacji w tych zakładach? Z tego, co mówili na naradzie

kraju

TORUŃ

W przejętych od Armii Radzieckiej dawnym koszaram wojskowych Toruńskie Zakłady Przemysłu Terenowego uruchomiły fabrykę tworzyw sztucznych. Będą tu wytwarzane m. in. tecki, cukierniki, płyty podłogowe oraz inne drobniejsze artykuły galanterijne. Po pełnym rozruchu zakład zatrudni ok. 300 osób.

ZIELONA GÓRA

Za tydzień rozpoczyna się w Zielonej Górze tradycyjne „Dni Winobrania”.

Ciekawostką, która zainteresuje przede wszystkim filatelistów, będzie zapowiedziane przez pocztę stemplowanie w tych dachach wszelkich przesyłek specjalnym datownikiem winobranowym.

WROCŁAW

W zakładach budowy nadwozi samochodowych w Jelczu k. Wrocławia przystąpiono do produkcji pierwszej próbnego serii samochodów strażackich. Do końca br. założa jelezańskich zakładów dostarczą straż policyjną pierwszej partii 10 takich samochodów. Serijną produkcją samochodów strażackich rozpocznie się w przyszłym roku.

KIELCE

Wcześniej niż w latach ubiegłych właściciele sądów na Kielcach rozpoczęli zbior owoców zimowych. Zbiory jabłek trwają już m. in. w powiatach Sandomierz i Onatów, gdzie są duże obszary sadów.

Wydatność sądów jest w tym roku średnia. Są jednak rejonowy w okolicy Sandomierza, gdzie z jednego drzewa zbiera się 150 i więcej kg jabłek.

BYDGOSZCZ

W PGR Zarzewo, pow. Lipno — najdalej na północ wysuniętej winnicy w Polsce — rozpoczął się czwarty zbiór winogron. Jak przewidują się, tegoroczne zbiory z 30-hektarowej plantacji wyniosą ok. 40 ton owoców. Szczególnie dobrze obrodziła w br. zwłaszcza perla szabańska oraz portugalka.

Winogrona z PGR Zarzewo dorównują w smaku winogrom sprowadzanym z zagranicy.

Na łamach prasy O WSZYSTKIM PO TROCHU

WYJASNIENIE

Wiele osób dziwi się dlaczego nie przyłącza się do naszego kraju zagranicznych turystów, a tym samym nie wzbogaca skarbu państwa cenami dewizami. Według tych samych głosów Jeziora Mazurskie mogłyby stać się prawdziwą kopalnią dolarów. Oczywiście mogłyby, ale o to na czym polega szkodliwość tej sprawy: „Jest w naszym województwie mocno rozreklamowane Ruciane. Jest tam aż jedna restauracja, jeszcze słynniejsza, bo jeżeli zamówić obiad o 13.30 to już o 14.15 jest zupa. Na drugie danie trzeba trochę poczekać, żeby dokumentnie ostygło. Nóż jest luksusem. Nie pomaga żadne interwencje. Kierownika nie ma, książki załóż też nie, a termin podawania obiadów ustalany jest dowolnie”.

Taki list skierował do „Głosu Olsztyńskiego” były wczoraj wiceznad Mazurskich Jezior. A więc teraz już wszystko wiecie.

W SPRAWIE HALL...

„Głos Szczeciński” zamieszcza korespondencję z Wrocławia, w której mówi się o wykorzystaniu tamtejszej hali sportowej na seansy kinowe. Według danych zawartych w korespondencji, we wrocławskiej hali sportowej odbyło się już 20 spektakli, które obejrzało 60.000 widzów. Duży posrebrzany ekran czyni widoczność obrazu doskonałą ku zadowoleniu licznych widzów.

Zastanawiamy się przy tej okazji, czy nie warto by faktycznie urządzić hali sportowej na Włocławku, by w niektóre dni można tam było dawać seanse filmowe. Tym bardziej, że widzowie posiadają w swej dzielnicy jedno kino.

WYCHOWANIE

Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Sopocie zwołał przed kilku dniami — jak donosi „Głos Wybrzeża” —

naradę poświęconą właściwemu wychowaniu młodzieży. W poświęconym tej naradzie artykule czytamy m. in.:

„W liceum ponad 100 tys. mieszkańców Gdyni, Uniwersytet dla Rodziców ukończyło aż... 80 osób. Specjalny periodyk „Szkoła i dom” poświęcony wychowaniu rozchodzi się w ilości 500 egzemplarzy... A tymczasem rodzice w wielu wypadkach źle wychowują swe dzieci, czyniąc je fetyzami swej miłości lub poniewierając nimi”.

Uczestnicy narady w Sopocie wystąpili z bardzo słuszną inicjatywą zainteresowania społeczeństwa problemami wychowawczymi. Wychowanie bowiem nie jest kwestią intuicji, ale winno być racjonalną metodą kształtowania charakteru, w oparciu zresztą o niemałą wiedzę teoretyczną naukowców, którzy sprawom tym poświęcili wiele lat pracy.

ŚLUSZNA KARA

Mieszkaniec Sopotu, Mroźewski, znany był dobrze swoim sąsiadom. Krzyki maltretowanej żony, które rozlegały się każdego niemal dnia, po jego powrocie do domu alarmowały całą kamienicę. Wreszcie przebrała się miarka. Z wyroku Sądu Powiatowego Mroźewski skazany został na 3 lata więzienia. Kara ta przyniosła jednocześnie ulgę najbliższemu rodzinie ptak.

Wspominamy o tym wypadku dlatego, że chciałoby się słyszeć o takich karach częściej. Dla podobnych zwyrodnień jedynym argumentem jest wyłączenie ze społeczności.

„ZARADNOŚĆ”

Członkowie Spółdzielni Pracy „Nasza Praca” pozbyli się swego czasu przewodniczącego zarządu, Otto Rejchwalda i niejakiej pani Marii Omiljanowskiej pod zarzutem popelniania nadużyć, dyktatorstwa i łamania samorządu spółdzielni. Ze zdumieniem więc dowiedzieli się, że te same osoby krótko potem wyładowały na podobnych zresztą stanowiskach również w spółdzielczości pracy, tyle że w pionie inwalidzkim. Niestety, zarząd spółdzielni inwalidzkich nie uważył za słowne wzięcie pod uwagę doświadczeń członków „Naszej Pracy”. Trzeba było dopiero interwencji komitetu dzielnicowego.

Fakt ten przytaczamy tu z trzech powodów:

1) aby zwrócić uwagę na ciągle jeszcze obdarzanie malwersantów odpowiedzialnymi funkcjami; 2) na to, że wypadki takie mają miejsce szczególnie często w spółdzielczości pracy; 3) ponieważ podobna historia ma miejsce w jednej ze spółdzielni łódzkich.

Niech więc odpowiedzialni za to ludzie wyciągną właściwe wnioski.

(z. J. koz.)

Radio i telewizja

SOBOTA, 23 WRZEŚNIA

15.10 Tańce symfoniczne kompozytorów radzieckich. 15.30 „W radiowym kółku „Głobus”. 16.05 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej. 16.45 Reportaż. 17.01 (L) Młodzieżowy magazyn. 17.30 (L) Kwadrans muzyki fortepianowej w wyk. Bronisława Hajna. W programie utwory Joaquína Turina. 17.45 (L) Reportaż literacki. 18.00 (L) Muzyka taneczna. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30 Co nowego za granicą. 19.45 Ludowe pieśni hiszpańskie. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Tańce ludowe. 20.45 Muzyka taneczna. 21.30 „Niech żyje człowiek” — słuchowisko. 22.30 Muzyka symfoniczna. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 D. c. muzyki tanecznej.

TELEWIZJA

Sobota, 23 września

17.00 Retransmisja z Warszawy widowiska dla dzieci pt. „Kichus majstra Lepigłny”. 17.30 Hokus-pokus występ iluzjonisty czeskosłowackiego Karłimiego. 17.50 Polska Kronika Filmowa. 20.00 Retransmisja z W-wy — pokaz mody lipkowej.

Nowy incydent egipsko-izraelski

PARYŻ (PAP). Wychodzący w Egipcie dziennik „Al Akhbar” donosi o schwytniu w pobliżu wybrzeży egipskich barki izraelskiej i internowaniu jej załogi, składającej się z włoskiego kapłana i 5 marynarzy izraelskich. Przedstawiając ujście barki jako „sukces egipskiej marynarki wojennej, strzegącej wód Egiptu”, dziennik zarzuca załodze, że nie zajmowała się połowem ryb, a obserwacją „płuch statków w Kanale Sueskim”.

Jeśliś ponurakiem stróż od „KARUZELI” bo to pismo wesółych ludzi

Nowy numer „KARUZELI” 16 stron 1 zł.

Potrzebna jest radykalna zmiana

Na Targach Technicznych w Brnie

Osiągnięcia przemysłu CSR

Jednym z tych zjawisk jest ucieczka fachowców z rzemiosła spółdzielczego do prywatnego. Oczywiście, nie ma siły, by zatrzymać rzemieślnika, który zdecydowany jest opuścić spółdzielnię i przejść do prywatnego warsztatu rzemieślniczego. Ale przecież decyzja opuszczenia spółdzielni przez jednego z jej członków nie przychodzi przypadkowo. Jest ona wynikiem konkretnej sytuacji i warunków, czasem nawet konkretnej atmosfery panującej w spółdzielni.

Wydaje się, że obowiązkiem organizacji spółdzielczej w Łodzi jest zbadanie tych warunków w spółdzielniach, które notują większy odpływ fachowców. Chodzi przecież o to, że spółdzielnia obiektywnie jest w stanie stworzyć im lepsze warunki niż prywatny warsztat rzemieślniczy. Jeśli zaś w niektórych spółdzielniach nie potrafimy stworzyć odpowiednich bodźców ekonomicznych wiążących dobrych fachowców ze spółdzielnią warsztatową — jest

to wina już tylko samych spółdzielni.

Celowe jest przeto przeanalizowanie sytuacji fachowców w każdej spółdzielni, byłoby bowiem błędem uważać, że prywatny warsztat rzemieślniczy jest wyższą formą organizacji przedsiębiorstwa produkcyjnego niż warsztat spółdzielczy.

Ucieczka niektórych fachowców do rzemiosła prywatnego spowodowała szereg trudności fatalnie odbijających się na praktycznej działalności spółdzielni. Obniżyła się więc jakość produkcji i usług (np. w spółdzielczości budowlano-remontowej), co powoduje m. in. odpływ zleceń na roboty ze spółdzielni do zakładów prywatnych.

Badając działalność spółdzielni łódzkich w I półroczu br.

ZATRZYMUJEMY SIĘ PRZY CYFRZE 117 PROC.

wykonania planów, która jednak nie budzi optymizmu, przekrocze nie bowiem planów nie oznacza tu wzrostu wydajności i zakresu działalności, a spowodowane jest raczej zjawiskami nie związanymi z gospodarczymi efektami — podwyżką cen na niektóre surowce, jak papier, drzewo itp. Wnioski zaś wynikające z ekonomicznej analizy pracy łódzkich spółdzielni w omawianym okresie, nie są bynajmniej pocieszające: wiele spółdzielni opacznie zrozumiało swobodę przy ustalaniu swych planów i asortymentu, zaniżając je często i upatrując jedynie własne, członkowskie korzyści finansowe, a nie interes ogólny ludności, któremu powinny służyć.

Jest faktem, że wiele spółdzielni pracuje poniżej swych możliwości produkcyjnych, w niektórych wypadkach jest to wynik ograniczeń surowcowych (np. w odzieży), w większości jednak wypadków — pogonią za jak najkorzystniejszym „ustawieniem” plac była decydującym czynnikiem przy ustalaniu zadań.

Czy LZSP nie dostrzega tego zagadnienia? Dostrzega, owszem, ale dotąd, w praktycznym działaniu, wpływ tej organizacji na stosunki w spółdzielniach (mówimy o ostatnim okresie przedświątecznej tendencji do „usamodzielnienia się”) nie dał jeszcze spodziewanych rezultatów. A przecież chodzi o to, by oprócz interesu swych członków każda spółdzielnia reprezentowała jak najlepiej pojęty

INTERES RYNKU I KLIENTÓW

Stąd konieczne jest skuteczniejsze oddziaływanie LZSP na

to, co spółdzielnie produkują i ile produkują. Należy również oczekiwać dokonania wreszcie tzw. przełomu w dziedzinie usług spółdzielczych. O tym pisaliśmy już... aż do znużenia, ale ostatnio sprawa nabrała kapitalnego znaczenia. Przecież na fali „demokratyzacji i decentralizacji” nastąpiła w spółdzielniach fatalna w społecznych skutkach ucieczka od usług i to nawet ze strony branż, w których wyjątkowo usługi są rentowniejsze (np. metalowa).

Utarło się powidzenie, że rozmiary i jakość usług spółdzielczych są sprawdzianem wykonania tzw. społecznego zamówienia przez spółdzielczość.

I Z TYM NALEŻY SIĘ ZGODZIĆ.

Tymczasem także spółdzielnie, jak „Metalowiec”, „Armatura” (Dalszy ciąg na str. 4)



Na zdjęciu: nowoczesne wyposażenie kuchni. Fot. — CAF

O Madrycie i Kongresie Geologów opowiada prof. dr Jan Dylak

Tegoroczny — piąty z kolei — Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia dla Badań Czwartorzędowy odbył się w Madrycie i w Barcelonie. Wzięło w nim udział 500 uczestników z 50 krajów. Polskę reprezentowało 8 uczonych geologów i geografów. Jeden z nich prof. dr Jan Dylak, kierownik zespołu katedry geografii i geologii UK, po powrocie do kraju udzielił nam kilku informacji.

— Przed wszystkim chcie libyśmy usłyszeć od pana profesora, jak wygląda Madryt oglądany oczyma turysty.

— Pierwsze moje wrażenie: ogromny upał! Podczas kiedy w Polsce narzekali wszyscy na deszcze i zimno, my pociliśmy się potężnie, bo temperatura dochodziła do 40 stopni. Ja narzekam najmniej, bo... mógłbym przynajmniej ogrzać

się po chłodach panujących na Spitsbergenie.

Sam Madryt robi niezwykle wrażenie. Wspaniała jest jego nowoczesna architektura. I w ogóle wszystko tam jest bardzo nowoczesne. Jednakże na ulicach, obok linizmuzyn o najbardziej modnej linii, spotyka się również... zaprzężone w muły i osły dwukółkowe wozy takie, jakich używano przed setkami lat.

Miasto w dzień w czasie letnich upałów, spi. Okna zastłonięte żaluzjami. Cisza... Dopiero późnym wieczorem rozpoczyna się tam normalne życie. Zapelniają się kawiarnie, tłum przechodniów waleśa się po ulicy, a o północy, kiedy u nas jest tzw. godzina duchów, matki wraz ze swoimi pociechami idą do parku.

— A kongres obradował w ciągu dnia czy również w nocy?

— Niestety, w ciągu dnia. Jeśli chodzi o grupę polską, zgłosiliśmy szereg referatów, które będą drukowane w wydawnictwie kongresowym. Ja osobiście wygłosiłem dwa referaty. Pierwszy na temat „Morfogenetycznej stratygraficznej znaczenie peryglacialnych gleb kopalnych w Polsce” oraz „Problem wieloboków szczyłonowych na Spitsbergenie”. Ten drugi referat podawał wstępne wyniki tegorocznych badań przeprowadzonych przez grupę polskiej wyprawy na Spitsbergen. Delegacja nasza zorganizowała również wystawę specjalnych publikacji, poświęconych czwartorzędowi.

— Jakie korzyści wnieśliście z tego kongresu?

— Jak zwykle i tu niemałe znaczenie miały kontakty osobiste z uczonymi z różnych krajów, z którymi mogliśmy wymienić poglądy i doświadczenia. Osobiście ja ko redaktor „Biuletynu peryglacialnego” miałem te korzyści, że zgłosiło się do mnie wielu zagranicznych uczonych ofiarując współpracę w tym wydawnictwie, które — redagowane w Łodzi — jest jedynym w świecie piśmie fachowym, poświęconym wyłącznie zagadnieniom peryglacialnym. Na zażyczenie chciałybym dodać, że wystąpienia delegacji polskiej spotkały się z dużym uznaniem obecnych i że krajowi naszymu okazywano wiele sympatii.

Te ostatnie stwierdzenia prof. Jana Dylaka nie są gołosłowne. Najlepszym wyrazem uznania dla nauki polskiej i sympatii, okazywanej naszemu krajowi przez uczestników kongresu jest fakt, że aczkolwiek Niemcy zachodnie wysunęły projekt zorganizowania następnego kongresu w ich kraju, olbrzymią większością zadecydowano, że następny — VI z kolei — zjazd odbędzie się w Polsce w r. 1961.

W tym samym czasie odbyło się również posiedzenie Komisji Geomorfologii Peryglacialnej Międzynarodowej Unii Geograficznej pod przewodnictwem prof. Jana Dylaka.

Na posiedzeniu tym przedyskutowano program pracy na najbliższe trzy lata oraz zdecydowano, że następne posiedzenie komisji tej odbędzie się w Polsce w r. 1958.

M. J.

Ameryka lubi muzykę klasyczną Filharmonia Łódzka ma dobrą opinię FRITZ MAHLER wśród dziennikarzy łódzkich

W Łodzi bawi obecnie dyrygent amerykański, Fritz Mahler, który dyrygować będzie dzisiaj w 10. rocznicę koncertu symfonicznego w Filharmonii Łódzkiej. Sympatyczny gość zaprosił wczoraj dziennikarzy na pogawędkę, w czasie której podzielił się z nami swymi wrażeniami z pierwszego no wrażeń pobytu w Polsce (p. Mahler gościł w Polsce przed wojną).

Łódź jest trzecim z kolei miastem po Katowicach i Krakowie, gdzie dyrygent występuje na estradzie Filharmonii. O łódzkiej publiczności jeszcze sobie „zdania nie wyrobił” (rozmawialiśmy wczoraj), natomiast jak najlepiej wyraża się o zespole Filharmonii.

— Sympatyczna atmosfera panująca w tym zespole, wysoki poziom artystyczny i inteligencja muzyków — to cechy, które mnie uderzyły w czasie pracy z łódzkimi muzykami. Podziwiam też zapał, z jakim pracują mimo trudnych warunków materialnych.

Jedno tylko nie podobało się gościowi — gmach Filharmonii. Nie dziwnym się wcale...

Dziennikarze łódzcy ze swej strony interesowali się życiem muzycznym w Stanach Zjednoczonych.

— Ameryka jest krajem kulturowym bardziej symfonicznym, niż wokalistycznym. Mam 30 bardzo dobrych orkiestr symfonicznych i tylko 5 oper. Poza tym oczywiście seki orkiestr słabszych i przy uniwersytetach eksperymentalne studia operowe.

Nasi muzycy pracują nieco inaczej, niż wasi. Sezon koncertowy trwa u nas 7 miesięcy i tylko tyle czasu otrzymują oni pensję. Choć są to uposażenia wysokie, muzyk musi jednak myśleć o tym, by odłożyć pieniądze na następne 5 miesięcy.

Dumą Ameryki — jak opowiada dyrygent — jest popularyzacja muzyki i umuzykalnianie dzieci od najmłodszych lat. W każdej szkole dziecko może — choć nie musi — uczyć się gry na instrumencie. Poza tym w przerwach między lekcjami szkoły odwiedzane są przez orkiestry symfoniczne, które grają uczniom utwory poważne, choć nietrudne.

Również dla dzieci i młodzieży przewidziane są a-honamenty na koncerty symfoniczne — po bardzo niskich cenach.

— Ameryka bardzo kocha muzykę — opowiada Fritz Mahler — największym powodzeniem, jeśli idzie o mu-

zykę poważną, cieszy się klasyczny repertuar. Muzyka współczesna nie znajduje wielu odbiorców.

— A muzyka konkretna i elektronowa?

— Istnieje pewna grupa, eksperymentująca w tej dziedzinie, ale tego jeszcze się nie słucha.

— A pana ulubieni kompozytorzy?

— Zawsze ci, których utwory dyryguje. Oczywiście, mam wiele sentymentu dla utworów mego stryja, Gustawa Mahlera, są mi bliskie i chętnie nad nimi pracuję.

T. WOJ.

Warszawska jesień

Śladem kulawego diabła

Diabli ogon reportera ■ Architektura i idee ■ Dwie koncepcje losu ■ Człowiek powiększony i w rozmiarach normalnych ■ Prosty sens paradoksu ■ Dobre słowo o postępie

Diabli wiedzą, skąd się wziął ten diabeł. Faktem jednakże jest, że posturę miał słowia, zgodną z najlepszymi tradycjami literatury i demologii, kulał, jak ów słynny diabeł pana Lesage'a, a ponadto, podobnie jak tamten miał skłonność do filozofowania na temat ludzkiego życia, zamkniętego w pudełkach domów. Nie podnosił co prawda — jak jego literacki protoplasta — dachów i nie podpatywał, jak tamten, intymnych przeżyć mieszkańców, ale z ściągniętym uporem wchodził się po warszawskich ulicach i doszukiwał się ludzkiego losu w ich architektonicznym kształcie. Przypominał w tym reportera, który w miesiącu wrześniu, tradycyjnie związanym z odbudową stolicy, szuka tradycyjnego tematu wśród domów nowozbudowanych warszawskich osiedli. Może zresztą diabeł był reporterem? W końcu tylekroć doczepiano dziennikarzom diable ogony, że kto wie? Rzecz jednak nie w tym, lecz we wnioskach wyciągniętych z tej diabeł wędrowki, które pozwalał sobie niniejszym spisać dla ewentualnego użytku współczesnych, a może i potomności.

W kilku osiedlach mieszkaniowych Warszawy — najwyraźniej chyba w służbę wieckim — zaobserwować można zjawisko, które niewątpliwie powinno zainteresować przyszłych historyków sztuki. Oto zderzyły się tu dwie koncepcje architektoniczne. Najpierw widak wielkie, w zwartej zabudowie stojące bloki, o monumentalnych frontonach, urozmaicone wysokimi prześwitami, zwieńczone na narożnikach wzbudzającymi szacunek, między innymi wieżyczkami. Potem, w miarę jak mijął czas i następowała rozbudowa osiedla, zamierzenie architektoniczne gwałtownie się zmieniło. Zwartą zabudowę zastępują grabnie pudełka wolno stojących bloków, rozrzucone swobodnie wśród zielonych trawników. Zamiasz prześwitów — zwyżające domowe wejścia na klatkę schodową. Fasad nie ozdabiają wymyślne załomy mury, ale praktyczne balkony, których wnęki, pokryte śmiały kolorami, wespół z odpowiednio dobraną bar-

wą balustrad i ram okiennych tworzą prosty, a równocześnie miły dla oka, zespół estetycznych ozdób. Estetyka architektury jest tu ściśle związana z jej praktyczną celowością. To, co jest mile dla oka przechodnia, jest również wygodne dla mieszkańca.

Obserwując te kontrasty mój diabeł snuł takie refleksje:

— Oczywiście, jeśli powiem, że kształt domu, w którym mieszka człowiek, określa jego los — będzie w tym wiele przesady. Składa się na to znacznie więcej i znacznie poważniejszych czynników. Ale jednak idee, które organizują życie ludzkie i nadają mu — w każdej epoce inny — sens i cel, najwyraźniej chyba odbijają się w architekturze. Architektura jest najbardziej powszechną dziedziną sztuki. Niezależnie od stopnia swych artystycznych zainteresowań, korzysta z niej każdy. Dach nad głową jest jedną z pierwszych potrzeb materialnych człowieka. Odzwierciedlając na swój sposób panujące idee epoki, architektura domów mieszkaniowych wyraża przysłowiową już troskę o człowieka znacznie bardziej wymownie, niż wiele słownych deklaracji na ten temat. Dlatego też patrząc na dwa przeciwstawne style architektoniczne, które sprzeczną się ze sobą na jednym osiedlu mieszkaniowym, myślę, że wyrażają one dwie przeciwstawne koncepcje losu ludzkiego.

— Wyniosłe, monumentalne fasady domów z całym zespołem ozdób, które nie mają żadnego użytkowego znaczenia i służą wyłącznie podkreśleniu tej wyniosłości i monumentalności, stają się tu wyrazem gigantycznych możliwości ludzkiej pracy; patrzeć, tak wielkie rzeczy może tworzyć człowiek! Mówiąc jednak o wielkości człowieka pomniejszają one jego przeciętność. Wśród takich murów nie można być zwykłym śmiertelnikiem, trzeba być bohaterem. W takim odczuciu nieaktym jest myśleć o węgla na zimę, czy podzieleniu butów. Trzeba myśleć o wielkich zadaniach i pracach, które przejdą do historii. Ma więc ta architektura jedną poważną zaletę: tendencją jej jest u-

wzniesienie człowieka. Ma jednak poważną wadę: zapomniano w niej, że bohater musi odpocząć i zajmować się m. in. swoim osobistym życiem.

— To, co powiedziałem wyżej nie jest nowe, ani oryginalne — mówiono już o tym, przy innej okazji, o architekturze innego miasta. Wydaje mi się jednak, że trzeba to powiedzieć również o obowiązkujących do niedawna wzorcach architektury warszawskiej.

— O drugiej koncepcji architektonicznej, o tych wesolych, kolorowych pudełkach, rozrzuconych w zielonej przestrzeni, można mówić na zasadzie kontrastu. Tu mury domów nie mają na celu wychowywać człowieka, mają mu po prostu służyć, zaspokajać jedną z jego materialnych potrzeb. Człowiek wracający po pracy do domu, odetchnie tu swobodnie, wśród zielonej przestrzeni trawników, usmiechnie się do żółtej czy błękitnej wnęki swego balkonu, będzie wiedział, że tu może sobie pozwolić na odpoczynek. Nie będzie się może czuł gigantem, przekształcającym świat, ale będzie miał świadomość, że ten, zorganizowany przezeń świat — jemu właśnie służy.

— Porównując oba style architektoniczne i obie związane z nimi koncepcje losu ludzkiego, dochodzimy do ciekawego paradoksu; to, co w zamierzeniu miało świadczyć o wielkości człowieka, pomniejszało go; natomiast to, co pozwalało mu na zachowanie naturalnych wymiarów, wymaga poczucia jego wielkości. Jak się nad tym chwilę zastanowić, nie jest to w końcu zbyt paradoksalne. Te mądre zawiązywania już ludowe bajki. Dixi.

Tyle diabeł-filozof, spotkany wśród domów warszawskich osiedli mieszkaniowych w Miesiacu Budowy Warszawy. Dodam do tego jedynie fakt, że mieszkańcy nowozbudowanych domów i osiedli są bardziej z nich zadowoleni, niż mieszkańcy tych, w których obowiązywały wzory monumentalne. Co — jako że człowiekowi potrzebne jest do szczęścia m. in. wygodne mieszkanie — dobrze świadczy o dokonującym się u nas postępie.

KOCZ.

Butelki...

Skąd mają pieniądze na wino, czy papierosy siedmioletnie — dwunastoletnie dzieci? Czyżby rodzice tak lekko-myślnie i szczerze obdarowywali je dzień w dzień kilkunastoma złotymi? Rozmawiałam na ten temat z jednym z wychowawców Szkoły III TPD i on właśnie zwrócił moją uwagę na...

Nauczyciel ten w drodze do domu spotyka dzieci wygryzające ze śmietników, z zakamarków domów butelki, zwykle butelki po occie czy wódce. Każdy sklep kupując chętnie puste butelki, płacąc po 1 zł za sztukę.

Jeżeli nawet są sklepy, których obsługa za wypłacone pieniądze uzyskane ze sprzedaży butelek, nie sprzedaje dzieciom wódki czy papierosów, to przecież mały idąc do sąsiedniego sklepu, gdzie bez trudu otrzymują żądane artykuły.

Naszym zdaniem dzieci nie powinny otrzymywać pieniędzy za dostarczanie butelek, lecz bony na książki lub słodycze. Pociąganie to za sobą trochę kłopotów w postaci okresowych rozliczeń międzybranżowych, mniejsze to jednak kłopoty, niż demoralizacja młodzieży.

Można byłoby, zresztą, jak najbardziej uprościć procedurę realizowania wydawniczych przez sklepy spożywcze bonów, wyznaczając w tym celu jedną księgarnię Domu Książki w danej dzielnicy, czy jeden sklep cukierniczy. Można też wydane przez sklepy bony realizować w tym samym sklepie, o ile posiada dział cukierniczy.

Sposobów jest wiele, chodzi tylko o to, by zarządcy zru pływacemu ze swobody w dysponowaniu pieniędzmi przez młodzież. (wy)

„Mąż i żona“

Tym razem artyści Teatru Polskiego w Warszawie nie sprawiam nam już zawodu: Czesław Wołłejko jest już zdrow tak, że wybora komedie Fredry „Mąż i żona“ będziemy mogli zobaczyć w poniedziałek, 30 września br., w Teatrze Młodego Widza.

W spektaklu tym, który odniósł wielki sukces w Londynie, biorą udział prócz Wołłejki niezrównana Janina Romanówna, Justyna Kreczmarowa i Jan Kreczmar.

Początek przedstawień o godz. 17.30 i 20.15. Bilety do nabycia w kasie Teatru Młodego Widza. J.

Kilka pytań „Dziennika“

Odpowiada Halina Chibner kier. Biura Matrymonialnego „Swatka“

- Ile par skojarzyła dotychczas „Swatka“? — Od czasu istnienia naszego biura, tj. od 17 kwietnia br. związek małżeński zawarły 4 pary. Przypuszczam, na podstawie relacji naszych klientów — że do końca roku jeszcze kilka osób stanie na ślubnym kobiercu.
- Jak wykazuje statystyka, kobiety w Łodzi mają znaczną przewagę. Czy w „Swatce“ jest również taka sytuacja? — Owszem, kobiet jest nieco więcej. Z tym, że dla nich mamy wiele propozycji z zagranicy.
- Z jakich krajów mężczyźni szukają polskich żon? — Najczęściej z Australii. Następnie z Ameryki, Finlandii, Francji, Belgii, Danii i Anglii. W większości są to Polacy, którzy wychodzą z założenia, że małżeństwa mieszane nie są zbyt szczęśliwe.
- Jakie wymagania stawiają kobietom mężczyźni? — Aby były miłe, czyste, kobiece, gospodarne. Czasami żądają od kobiet zainteresowań kulinarnych. Widocznie w myśl zasady: przez żołądek do serca.
- A kobiety? — Chcą, aby ich przyszli mężowie byli zrównoważeni, spokojni, a przede wszystkim, by nie zaglądali do kieszki.
- Jaki jest wiek klientów „Swatki“? — Kobiety od 13 do 67 lat; mężczyźni od 18 do 77.
- Przypuszczam, że z usług „Swatki“ korzystają przeważnie osoby nieślubne, pozabawione tzw. infortuny? — W większości wypadków tak. Ale wielu naszych klientów jest tak zapracowanych, że nie znajdują po prostu czasu na zajęcie się swoimi prywatnymi sprawami.
- Jak długo trwa kojarzenie par? — To zależy jest od tego, czy osoby „złączone“ przez nas przypadają sobie do gustu. Z dotychczasowej praktyki mogę powiedzieć, że znacznie łatwiejsze jest kojarzenie par starszych. Są zazwyczaj mniej wymagające.
- Czy występowanie w roli swatki sprawia pani przyjemność? — Bardzo dużą. Praca ta jest wbrew powszechnej opinii dosyć trudna. Trzeba być dobrym psychologiem i jeszcze lepszym obserwatorem. Bowiem za odpowiedni dobór par spada po części odpowiedzialność na nasze głowy.

Rozmawiała (st.)

Chodzi o 1700 izb

A więc, zgodnie zresztą z naszymi przewidywaniami, realizacja tegorocznych planów budownictwa mieszkaniowego w Łodzi — stoi pod znakiem zapytania. Jak już informowaliśmy, na ostatniej sesji RN m. Łodzi radny Górtowski w imieniu komisji budownictwa zasugerował Radzie nadzwyczajnej niepokojący stan w budownictwie. Jakkolwiek Łódzki Zarząd Budownictwa twierdzi, że tzw. postępiem na następny rok przejdzie jedynie 1200 izb — komisja budownictwa kategorycznie oświadcza, że zagrożonych jest 1700 izb.

Rokrocznie powtarza się ta sama sytuacja. Rokrocznie w ostatnim IV kwartale dowiadujemy się, że plany łódzkiego budownictwa mieszkaniowego nie będą — z tych czy innych przyczyn — wykonane. W bieżącym roku odbyło się wiele narad w tej sprawie. Na poprzedniej sesji KN m. Łodzi wiceminister Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych, inż. Piróg przyrzekł jak największą pomoc Łodzi w postaci niezbędnych materiałów budowlanych, które zapewniłyby realizację tegorocznych zadań łódzkiego budownictwa.

Niestety, jak dotychczas skończyło się jedynie na obietnicach. Bo o to, jak wynika z informacji komisji budownictwa z powodu braku takich podstawowych materiałów jak drewno — tarcicy na około 2000 izb, deszczulek posadzkowych na około 300 izb — nie mówiąc już o materiałach elektrocieplicznych czy też żelazie zbrojeniowym, których brak odczuwamy już od kilku miesięcy — z zaplanowanych 7200, otrzymamy jedynie 5500 izb.

Trzeba więc prawdzie spojrzeć w oczy. Bez pomocy ministerstwa — łódzcy budowniczy nie dadzą sobie rady. Toteż należy kategorycznie żądać tego co nam przyrzeczono.

Dobrze więc się stało, że w poniedziałek 30 września udaje się do Ministerstwa delegacja Prezydium RN m. Łodzi, która będzie domagać się dotrzymania przez Ministerstwo obietnic danych naszemu miastu. Poza tym w najbliższym czasie ma się odbyć kolegium ministerstwa, na którym omówi się trudności, jakie zarysowały się w zrealizowaniu tegorocznych zadań łódzkiego budownictwa.

Czasu pozostało już niewiele. Zaledwie trzy miesiące dzieli nas od końca roku. W ciągu tych trzech miesięcy trzeba będzie uczynić wszystko, aby plan był wykonany. I w tym liczymy na pomoc Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych

J. Kr.-ski.

★ Rowery ★ Skutery ★ Motorki ★ Aparaty do nurkowania Atrakcyjny sprzęt sportowy ukáže się w sprzedaży (oby również na raty)

Duża frekwencja na wystawie sprzętu turystycznego świadczy, że zainteresowanie społeczeństwa tą dziedziną jest bardzo żywe. Na wystawie można zobaczyć szereg atrakcyjnych artykułów, nie tylko krajowych, ale także pochodzących z importu. Zwracających najbardziej jednak uwagę obchodzi sprawa możliwości kupna tego sprzętu. W związku z tym, zwróciliśmy się do dyrektora Centralnego Zarządu Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego — Balabana.

Okazuje się, że w produkcji sprzętu sportowego zrobiliśmy znaczne postępy. Wg informacji dyrektora, z wyjątkiem rowerów oraz obuwia, produkujemy obecnie dużo więcej sprzętu sportowego niż w latach ub., a produkcja niektórych artykułów przerasta nawet zapotrzebowanie handlu. Do takich właśnie artykułów należą m. in.: kajaki i składaki, czy też motorki. Chętnych jest na pewno wielu, ale cóż, gdy ceny zarówno kajaków, jak i składaków są wysokie (wahają się od 1.500 do 6.000 zł).

Wydaje się, że w tej sytuacji, gdy z jednej strony nasz przemysł może wyprodukować więcej, a z drugiej strony turyści, wolają wielkim głosem o umożliwienie im kuona tych artykułów, należałoby przychylić się do ich życzeń.

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej mówiono się o ewentualnym wprowadzeniu sprzedaży ratal-

nej kajaków i składaków. Sprawę skierowano do Zarządu Handlu, który ma podjąć decyzję. Wydaje się, że obok wprowadzenia sprzedaży na raty ewentualnie można by też turystom umożliwić kupno tych artykułów przy pomocy oszczędzania docelowego, podobnie, jak to się dzieje z motorami czy aparatami telewizyjnymi.

A teraz garść informacji o nowościach. Centrala sporządza 60.000 sztuk radzieckich rowerów, 18.000 francuskich i 75.000 rowerów z NRD. Część tych rowerów rozprawdzona będzie w IV kwartale br. Otrzymamy też pewne ilości motorów z NRD. 15.000 sztuk już zamówiono, zakup dalszych 10.000 planuje się w następnej kolejności. Do grudnia br. należy 160 szt. francuskich skuterów, a 400 szt. po Nowym Roku. Cena skutera wynosi około 22.000 zł. Z NRD otrzymamy też 2.500 motorków do rowerów. Jeśli chodzi o motorki do kajaków, to jak zapewnił dyr. Balaban, Centrala posiada dostateczną ilość wyprodukowanych w kraju. Podobnie dysponuje się wystarczającą ilością rozmaitego rodzaju nart.

Wśród nowych artykułów sportowych znajduje się m. in.: sprzęt do gry badminton (podobny do tenisa), składający się z rakietek i lotek; oraz do sportu podwodnego — pletwy, maseczki i aparaty do nurkowania.

Według zapewnień centrali, jakość sprzętu krajowego ostatnio uległa znacznej poprawie. Najwięcej reklamacji dotyczyło ostatnio materaców, ale fabryka w Legionowie produkuje już lepiej i daje półroczną gwarancję.

Obuwia i wyrobów dziewiarskich sportowych, w dalszym ciągu nie mamy zbyt wiele. — M. in. dlatego, że artykuły te kupują nie tylko sportowcy i turyści. Dostyc jest natomiast opon i detek powerowych. Niestety często zalegają one magazyn, gdyż detal handluje nimi niechętnie ze względu na niską cenę.

Na zakończenie chcielibyśmy jeszcze powrócić do wystawy sprzętu turystycznego. Dobrze byłoby, aby pobudziła ona miściatyw miejscowego przemysłu, rzemiosła, a nawet chałupnictwa, które powinny o ile możliwości zająć się również produkcją takich artykułów.

(L. as)

Co ujrzymy



W październiku ujrzymy na łódzkiej ekranach kilka nowych filmów produkcji zagranicznej i polskiej. M. in. „Wujaszka z Ameryki“, zachodniemiecka komedia filmowa o ubogim krewnym, przyjeżdżającym z opinia bogatego businessmana do Niemiec, co staje się przyczyną komicznych perypetii.

Najznakomitszego włoskiego komika Toto (znanego nam z filmu „Złodziej i policjanci“) ujrzymy tym razem w filmie „Ludzie i kaprale“, obok niego w tym włoskim filmie wystąpi para innych popularnych aktorów — Fiorella Mari i Paolo Stoppa.

Produkcja francuska reprezentowana będzie przez film „Zakazane zabawy“, dramat o treści antywojennej, przed-

stawiający tragedię dzieci, które traci rodziców na skutek działań wojennych. Współtwórcą scenariusza i reżyserem tego filmu jest Rene Clement, twórca znanego już nam filmu „Bitwa o szczyt“.

Wznowiony zostanie wyświetlany już w 1949 roku obraz „Marsylianka“, dramat historyczny z okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej z plejadą znakomitych aktorów francuskich (m. in. Louis Jouvet).

„Biały pudel“, film radziecki, opracowany na podstawie opowiadania Kuprina, przeznaczone jest przede wszystkim dla młodzieży. Kolorowe zdjęcia wykonane zostały na populiniowym wybrzeżu Krymu, znanym z piękna przyrody.

Z nowych filmów polskich ujrzymy „Prawdziwy koniec wielkiej wojny“, „Zagubione uczucia“ i „Zemsta“ według sztuki Aleksandra Fredry. Wyświetlane dotąd w kinie letnim „Tatry“ obraz „Lunatyk“ i „Bohaterowie są zmezczeni“ produkcji francuskiej, wejdą na ekrany kin w śródmieściu. (slb.)



Aeroklub Łódzki i Komitet Obchodu Święta Lotnictwa zawiadamia, że 29 września br., o godz. 14, na boisku sportowym przy Al. Unii, odbędzie się rozlosowanie na gród przeznaczonych dla posiadaczy biletów wstępu na pokazy lotnicze, które odbyły się w Łodzi 15 września br.

W poniedziałek, 30 września br., o godz. 19, odbędzie się w Klubie MPK przy ul. Piotrkowskiej 25, wieczór dyskusyjny pt. „Rola filmu w wychowaniu dziecka“. Słowo wstępne: dr Janina Wróblewa. Wykład ilustrowany będzie filmami.

Dnia 2 X 57, o godz. 17.30, odbędzie się w sali odczytowej Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Plac Wolności 14, odczyt prof. dr C. J. Beckera z Dami pt. „Aktualna problematyka kultury pucharów lejkowatych w świetle najnowszych badań dąńskich“.

Ostatnio nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na oświetlenie Pl. Zwycięstwa. Nagrodzone prace zgromadzone zostały na specjalnej wystawie zorganizowanej przez oddział łódzki SARP. Wystawa mieści się w lokalu Stowarzyszenia Architektów przy ul. Piotrkowskiej nr 67 i czynna jest codziennie w godzinach 18—20, w soboty od 14 do 15.

Klienci byliby bardzo wdzięczni

Przez trzy tygodnie Zakłady Przemysłu Welnianego w Białymstoku produkują pledy wełniane z 60 proc. wełny. Pledy te wyróżniają się pięknymi kolorami (kraty) oraz wysoką jakością.

Jest ich jednak zbyt mało na zaopatrzenie całego kraju, stąd do Łodzi prawie, że nie docierają. Podobno docierają za to na łódzkie „ręczniki“, gdzie zamiast 158 zł (bo taka jest ich cena), handlarze żądają około 300 zł a nawet i więcej.

Czy w związku ze zbliżającą się zimą, nie należałoby nieco zwiększyć produkcji ciepłych, wełnianych artykułów codziennego użytku a więc i wspomnianych pledów? Klienci będą CZPWP-Północ bardzo zobowiązani. (wyrz.)

Zwalczaj przyczynę pożarów!

List ptk. Rumiancewa nie pozostał bez echa: rosnie po każdym zbiorze fotografii i dokumentów. Istnieje też projekt, aby z okazji obchodu 40-lecia rocznicy Rewolucji Październikowej zaprosić ptk. Rumiancewa do Piotrkowa.

Teatr zainaugurował swoją arcydziełem Juliusza Słowackiego „BALLADYNA“ (widowisko tak dla młodzieży, jak i dla dorosłych) w inscenizacji dr. Henryka Ryła. Ku kieki i dekoracje opracował Jerzy Adameczak.

Przez ten w dalszym ciągu grana będzie sztuka dla dzieci w wieku szkolnym „PTA SIE MLEKO“ według Tudorowskiej i Mietelnikowa. W dalszych planach piękna bajka Marii Konopnickiej „O

KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYS“ w reżyserii Ireny Wajutyckiej.

Warto tu dodać, że prócz zespołu pracującego stale na miejscu, grupa objazdowa Teatru „Arlekin“ w miesiącu wrześniowym dawała przedstawienia w woj. łódzkim i kieleckim, w miesiącu zaś październikowym w woj. lubelskim i naturalnie łódzkim.

Teatrowi Lalek „Arlekin“, który należy do lepszych w Polsce, żyjemy w nowym gmachu nowych, jeszcze lepszych osiągnięć! M. J.

Potrzebna jest radykalna zmiana

(Dokończenie ze str. 3)

czy Spółdzielnia im. Waryńskiego poważnie ograniczyła usługi, tymczasem wiele spółdzielni nie widzi interesu „klienta z ulicy“, klienta indywidualnego, bo to pracochłonna „drobnica“, a używa się w wykonywaniu usług dla fabryk i instytucji, bo to oznacza szybkie i łatwe „odfakowanie“ planu usługowej produkcji spółdzielni.

Jak wynika z danych za I półrocze — spółdzielnie tylko 12 proc. swych usług poświęciły tzw. „szaremu klientowi“, reszta stanowią zamówienia usługowe dla zakładów i przedsiębiorstw.

ALE Z TYM SIĘ NIE MOŻNA ZGODZIĆ.

Uważamy, że wyprostowanie działalności niektórych spółdzielni łódzkich jest pilnym, społecznie słusznym zadaniem Łódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy.

Poważnej zmiany na lepsze oczekujemy również i w kwestii rozwijania produkcji nowych artykułów, czyli rozwoju asortymentowego naszych placówek spółdzielczych. Cieszyliśmy się na przykład z udziału rzemiosła spółdzielczego w tegococznych Targach Poznańskich, uważając, że kontakty jego z wystawiennictwem światowym w zakresie wielu atrakcyjnych artykułów uczynią wiele dobrego w sprawie rozszerzenia produkcji i ożywienia jej asortymentu. Wiele spółdzielni miało się np. po masach plastycznych, tymczasem, jeśli chodzi o to tworzywo — artykuł, który natychmiast „chwycił“ i który spółdzielnia uważa za rewelację są... kieszki z plastiku. Poza kieszki spółdzielnie jakoś jeszcze wyjść nie mogą. A i inne artykuły „podparzone“ na MTP nie mogą doczekać się wprowadzenia do produkcji.

Sądymy, że te wszystkie sprawy spółdzielczości łódzkiej

WEZMIE SOBIE DO SERCA

i naprawiając błędy, odbuduje pełne zaufanie społeczeństwa do siebie i swej roli w życiu gospodarczym miasta. Sądymy też, że sprawy te znajdują swój wyraz na zbliżającym się zebraniu aktywnych członków zwołanym przez łódzki związek na dzień 4 października br. Jest ono co prawda poświęcone kwestii wprowadzenia nowych statutów spółdzielczych, niemniej jednak pilny problem udrożnienia sytuacji w spółdzielniach wyjść musi tak czy owak w dyskusji i wnioskach na najbliższą przyszłość.

F. B.



Ach, te zegary!

Kto nie potrafi odczytać czasu z pozycji słońca albo księżycy. Będzie miał w Łodzi moc ambarasu, Gdyż brak zegarów tu na ulicach. R. B.

„Balladyna“ w wykonaniu kukielek

Walki, jakie dyrektorka Teatru Lalek „Arlekin“ prowadziła o nowy, odpowiedni dla siebie lokal były bodajże tak samo długotrwałe jak te, w których Grecy krwawili pod murami Troi... Po nieważ jednak żaden Homer nie uwiecznił tych heroicznych bojów dyrektorki Henryka Ryła i jego zespołu, uważamy za stosowne wydać ostateczny biuletyn z tego placu walki.

Cieszące się dziećmi i wszyscy miłośnicy Teatru Lalek! Zakonczono wreszcie przebudowę

sali przy ul. Wólczańskiej 5, tak, że „Arlekin“ przystąpił już do pracy w nowym lokalu.

Skorzystali na tym aktorzy, którzy otrzymali znacznie dogodniejsze warunki do pracy (co powinno znaleźć swoje odbicie w rezultatach teatru), wydździć do również i na korzyść widzów (320 miejsc), którzy nie będą musieli tak, jak to było przy ul. Piotrkowskiej 150, dusić się w wąziutkiej poczekalni i czekać nieskończenie długo na odbiór garstki. Pomijając inne udogodnienia, powiemy tu tylko tyle,

że nowy teatr posiada aż trzy hote oraz dwie szatnie.

Teatr zainaugurował swoją arcydziełem Juliusza Słowackiego „BALLADYNA“ (widowisko tak dla młodzieży, jak i dla dorosłych) w inscenizacji dr. Henryka Ryła. Ku kieki i dekoracje opracował Jerzy Adameczak.

Przez ten w dalszym ciągu grana będzie sztuka dla dzieci w wieku szkolnym „PTA SIE MLEKO“ według Tudorowskiej i Mietelnikowa. W dalszych planach piękna bajka Marii Konopnickiej „O

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Inf. 359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) próba generalna „Ciemności kryją ziemię”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Opera zebracza”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Pani ministrowa”, g. 19.30 „Pigmaliion” — dozw. od lat 16
MŁODEGO WIDZA (Mojuski 4a) g. 19.30 „Słuby panienskie”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 18.15 „Pułapka na myszy”
OPERETKA (Teatr Letni, ul. Północna 49-51) g. 19.15 „Bal w Savoyu”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Król i zbraja”
„ARIADNA” (Wólczańska 5) g. 18 „Ballady na”
SALA OPERETKI (Piotrkowska 243) g. 19.30 Rewia iluzji i humoru „Karlioi”
* * *
CYRK RADZIECKI (Pl. Nienodległości) g. 15 i 19
KONCERTY
FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Koncert Symfoniczny (F. Mahler — USA)
MUZEJA
MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

Co gdzie? KIEDY?

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-18
KINA
BALTYK (Narutowicza 20) „Urlop w Wenecji” dozw. od lat 14, g. 15, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Powrót na Stare Miasto”, „Bajka o smoku” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Ja i mój dziadek” dozw. od lat 7, g. 9, 11, 13. Program dla najmłodszych „Tajemnica starego zamku”, „Jaś i Małgosia”, „Kunik polny i mrówka”, „Wyścizka”, „Dziwny sen prof. Filutka” g. 15, 16. „Zdarzyło się w Paryżu” dozw. od lat 14, g. 17, 19, 21
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Wzręcz 24 nie odpowiada” dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, „Skarb kpt. Martensa” dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Milliony na wyspie” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Sobór w Konstancji” dozw. od lat 14, g. 15, 18, 20, 15
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarna teatka” g. 9, 45, 12, 14, 15, 16, 30, 18, 45, 21
POKÓJ (Kazimierza 5) „Idealny mąż” dozw. od lat 16, g. 15, 30, 17, 30, 19, 30
1 MAJA (Kilińskiego 178)

PRZEDWISNIE (Zeromskiego 76) syn hrabiego Monte Christo” g. 16, (g. 18 seans zakupiony), g. 20 „Zelazna maska” i występy iluzjonistów (sprzedaż biletów na występy odbywa się od godz. 15)

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) g. 17.30, 19.30 „Pieciorazki” dozw. od lat 18
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin * * *
ZOO czynne godz. 9-19
PAŁACIARNA (Park Zrodlińska) czynna godz. 10-18
Oyżury antek
Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Polonietwo: Baluty — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7
Polesie, Ruda i Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Zagłówna 34-36
Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Internia: Szpital im. N. Radziwiłła, ul. Kopcińskiego 22, i Klin. Larwologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milikowska 14.

LÓDŹ

LÓDŹ bydgoska — nowa sprzedam. Tel. 266-22 15962 G
MOTOROWER „Simson” nowy sprzedam. Piotrkowska 26, m. 32 godz. 15-18 15459 G
MIKROBUS - ośmioosobowy „Volkswagen” produkcji NRF. sprzedam (140 tysięcy). Kraków, tel. 572-86 4999 k
ZGRZEBLARKĘ małą na motor, wydajność 2 kg na godz. — sprzedam. Ogładac można od godz. 17. Rydzowa 27, dojazd tranwajem Aleksandra 15425 G
ZALUZJE drewniane wykonuje stolarnia dawniej „IPE” Łódź, ul. Przybyszewskiego 162
KOTŁY wodne „Hinsch” 15 m powierzchni ogrzewalnej. „Strebel” 9 m powierzchni ogrzewalnej — używane jeden sezon sprzedam. Roman Szerbiński, Ksawerów 111a narzeczeń przystanku tramwajowego Widzew — Zdzary, kierunek Pabianice 15396 G
AKORDEON 120 basów „Super Scandali” oraz silnik nowy do motocykla „M 72” sprzedam. Wiadomości Jaracza 19, m. 40 15500
SAMOCHOŁ osobowy marki „Citroen” w dobrym stanie sprzedam lub zamienie. Wiadomości ul. Kilińskiego 56a m. 11 15998 G
PRZYCZEPKĘ motocyklową oraz wał korbowy, koła zębate do dyferencjału „BMW” R 35 nowe sprzedam. Pabianicka 204, Myszkowski
MOTOCYKL z koszem „Terrot” 500 ccm przed na teleskopach pilnie sprzedam. Gdańska 24, Wasilewski od godz. 17
HARMONIE „Hohner” 80 basów sprzedam. Stolarek Stanisław, Spacerowa 12, m. 1 15393 G
SAMOCHOŁ marki „DKW” sprzedam, Łęczycza, ul. Ozorkowska nr 43 15531 G
SZAFĘ orzechową trzydrzwiową i kuchenną gazową małą sprzedam (a nio. Zielona 5, m. 6
PRALKĘ elektryczną — „SHL-E” z wyżymaczką nową sprzedam. Piotrkowska 145-25 godz. 8-12 i 15-17
LOKALE
DWA pokoje, wspólna kuchnia, komfort gaz, łazienka, centralne ogrzewanie lokalowe, i piętro w śródmieściu za zamienie na trzy pokoje z kuchnią, samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „15274”
POKÓJ słoneczny II p. w śródmieściu zamienie na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15092” 15092 G
DWA pokoje z kuchnią i pokój samodzielny w śródmieściu zamienie na trzy pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15091” 15091 G
MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego na okres 6 miesięcy cy. Dzielnica śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „15210”
POKÓJ z kuchnią w blokach na parterze zamienie na dwa pokoje z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15246”
POKÓJ w dzielnicy ul. Limanowskiego — Hincetna zamienie na pokój z kuchnią, ewentualnie większy pokój z wygodami. Koszty remontu zwrócić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15148” 15148 G
DWA duże pojedyncze pokoje zamienie na duży pokój z kuchnią lub dwa mniejsze z kuchnią. Wiadomości ul. Wólczańska 23-4, Chojny 15191
POKÓJ z kuchnią, czesłowa wyżyw. Piotrkowska przy Narutowicza zamienie na dwa pokoje z kuchnią i łazienką w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15143”
DWA pokoje z kuchnią pojedyncze zamienie na dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15506” 15506 G
MAGISTER, samotny, kulturalny, bez nałogów poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15500”

DWA pokoje, kuchnia, wyżyw. śródmieście zamienie na takie samo trzypokojowe. Tel. 260-52

SAMOTNA, młoda, lekarz poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15498”
DWA pokoje, kuchnia, wyżyw. (centrum) zamienie na trzy (bloki). Koszty zwracam. Telefon 337-54 15454 G
INŻYNIER samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15542”
PIĘKNE duże słoneczne 3 pokoje, weranda kuchnia, wyżyw. śródmieście, zamienie na dwa oddzielne mieszkania — 2 pokoje z kuchnią i pokojem z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15547”
POKÓJ nadaje się na lokal zamieszkalny zamienie na pokój lub pokój z kuchnią. Tel. 503-41 godz. od 14-22
DWA lokale sklepowe złączone zamienie na dwa pokoje z kuchnią. Obr. Stalingradu 80, m. 8
DWA mieszkania osobne zamienie na dwa-trzy pokoje z kuchnią. Wiadomości ul. Abramowskiego 11, m. 25 od godz. 16-18 15421
DWA wspaniałe pracowniowe pokoje z kuchnią i łazienką zamienie na dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Cena obywatela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15496” 15496 G
PRACA
INŻYNIER — chłodnicza, klimatyzacji i wentylacji pryncipal. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15570” 15570 G
GOSPODIA potrzebna (może być starsza) Brzeźna 4-12 15436 G
POMOC domowa dochodząca lub na stałe potrzebna. Zgłoszenia i informacje, Sienkiewicza 100, m. 10 od godz. 16
POMOC domowa do obsługi rocznego dziecka potrzebna. Warunki do omówienia, godz. 16-18, Łódź, ul. Róży Luksemburg 8, m. 9, Baluty. Referencje pożądane
GOSPODIA na stałe potrzebna natychmiast. Referencje konieczne. Inż. Peszkowska, Główny, Sikorskiego blok 19
FRYZJER damski potrzebny od zaraz 1.662. Zielona 3 15253 G
MAJKA
JEZYKÓW obcych uczy TKWP. Zapisy Piotrkowska 115, sekretariat szkoły, godz. 8-15
MAŁOWANIA na tkaninach, dziewiarstwa maszynowego, tkactwa maszynowego, farbowania tkanin, przędzy, wywabiania plam, radiotechniki, palaczy kotłowych uczą kursy TKWP. Zapisy Zeromskiego 115, pokój 20, godz. 8-15
KURSY kroju, szycia, modelowania, bielizniarskie, haftu maszynowego, dziewiarstwa oraz organizacji TKWP. Zapisy Wólczańskiego 15, pokój 210 II piętro, godz. 8-17
KURSY kroju i szycia organizacji TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, ul. Oboków Stalingradu 27, godz. 8-15, 17-19
KURSY kosmetyczne organizacji TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, Piotrkowska 115, godz. 8-15 4655 k
ZAPISY na kursy Stepanow, Biurowość, Małgorzata pryncipal sekretariat Stowarzyszenia. Zespół Usługowy do leucio stenografiki na konferencje, maszynistki na zastępstwa, przyjmują przysiężenie. Prywatni 2 tel. 278-15, Piotrkowska 83, telefon 98-46
ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła, Ośrodek Szkolenia Łódź, Andrzejka Struga 4, tel. 217-19, przyjmuje zapisy na kursy: malowania na tkaninach, górcziarstwa, bielizniarska, kroju, szycia oraz palaczy kotłowych. Zapisy w godz. 10-19 4982 k
KURSY kreślenia technicznych, maszynowych, budowlanych oraz przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie elektromechanicznym — prowadzą i zapisy przyjmują Ośrodek Szkolenia ZDR, Łódź, Kilińskiego 100, Sekretariat czynny w godz. 17-19

Dnia 27 września 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Warszawie, przeżywszy lat 77
S. i P.
Helena Skibicka
z domu FUK
emerytowana nauczycielka
Pogrzeb odbędzie się dnia 30. IX. o godz. 11.15 na cmentarzu bródnowskim w Warszawie, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu
MAŻ, CÓRKA, SYN, WNUKI I RODZINA.

Redaktorowi Zbigniewowi Skibickiemu wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu Jego
MATKI
ś. p. HELENY SKIBICKIEJ
składa
ZESPÓŁ REDAKCJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”.

W dniu 25 września 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69 nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek
S. i P.
Wincenty Szymański
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza na Zarzewie w dniu 28 września br. o godz. 16, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
RODZINA.

Koledze Edmundowi Krauzemu z powodu śmierci
OJCA
ś. p. KONSTANTEGO KRAUZEGO
wyrazy głębokiego współczucia składają
KOLEŻANKI I KOLEDZY z CZEPWI SZTUCZYNYCH I BTCZZ.

Dnia 26 września 1957 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami zmarł, przeżywszy lat 57 nasz najukochańszy mąż, ojciec i brat
S. i P.
Franciszek Warmuzński
długoletni pracownik Łódzkiego Zakładu Gastronomicznego
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kościoła M. B. Zwycięskiej na ementarz rzymsko-katolicki św. Antoniego — Mania w dniu 29 września br. o godz. 14.30 — o czym zawiadamia pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, SYN, BRAT I RODZINA.

KRESLEN technicznych, Dr BIERGAL specjalista wenerologiczne, skórne 4-6 Piotrkowska 134.
Dr ŚWIDERSKA-LONCKA, skórne, włosów, kosmetyka lekarska, ul. Piotrkowska 224, 4-6
NAGLA Pomoc Lekarska Specjalistów wizyty domowe załatwia natychmiast, Tel. 2-82-82 14034 G
Dr REICHER specjalista wenerologiczne skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

PIEC TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wzwań Lekarzy Specjalistów, załatwia wizyty do mowe całą dobę
ROZNE
WSPÓLNIKA do wyrobu galanterii (tworzywa sztuczne, metal) poszukuje wieloletni fachowiec. Posiada kartę rejestracyjną, urzędzenia. — Warunek: współpraca, lo kal (sala, gaz, woda) potrzebna. Informacje telef. 215-42 15563 G
WARSZTAT w dobrym punkcie posiadac. Oczekuje pracownicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15433”
WILENSKA pracownia wycieczna (19) wznosiła swa działalność przy ul. Narutowicza 19) wznosiła swa działalność przy ul. Narutowicza 30. Przyjmują wszelkie roboty kuźnierskie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIER lub technika ze znajomością robót kanał-wodoc, i dróg przyjmie od Zarząd Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Pabianicach ul. W. Wasilewskiej nr 7. Zgłoszenia należy składać pod wyżej wymienionym adresem w godz. od 7 do 15. Pierwszeństwo zatrudnienia przysługuje mieszkańcom m. Pabianic. 4975-K

KRAWCÓW do miarowego szycia na punkty usługowe oraz szwaczki do masowej produkcji zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. Stefana Martyki w Łodzi, ul. Piotrkowska 73. Zgłoszenia w godzinach od 8 do 14. Reflektuje się na pracowników o wysokich kwalifikacjach. 5002-K

SPAWACZA, tokarza, robotnika wagowego, tkaczy i uczniów na tkalnie oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudni Łódzka Tkalnia, ul. Jaracza 52. Zgłoszenia przyjmują dział kadr w godz. od 7.30 do 15.30. Uwaga: przyjmuje się pracowników z okolic Łodzi bez zakwaterowania. 5001-K

TKACZY na krosna angielskie i kortowe, uczniów na tkalnie, skracalnie i uczeniec na skracalnie, cerowaczki, śrubowników i przykręcający, uczniów na przedziałnie, murarzy i stolarzy, kierowców samochodowych, robotników nie wykwalifikowanych, dozorców i strażaków p-pożarowyh przyjma od Zarząd Zakłady Przemysłu Welnianego „Wiosna Ludów” w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5.

PALACZY centralnego ogrzewania oraz dwóch pomocników palaczy zatrudni od Zarząd Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. M. Fornalskiej w Łodzi, ul. Dr Sterlinga nr 26. Osobiste zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 8 do 16. 4985-K

PRZETARG

Aleksandrowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Aleksandrowie, ul. 1 Maja 50-60
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie remontu budynku przemysłowego o pow. 315 m² w Konstancynie przy ul. Zielińskiej 30. Informacji udziela kierownik punktu. Termin wykonania robót ustala się na dzień 30. XI 57. Oferty z orientacyjnym kosztem remontu należy składać w dziale głównego mechanika w Aleksandrowie do dnia 5. X. 1957 roku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 5000-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane
w Łasku, ul. Południowa nr 1, tel. 147
dostarczy z wapienników Brzyków każdą ilość wapna palonego po cenach ustalonych przez Wojewódzką Komisję Cen. 5006-K

4 szt. rozruszników do silników elektrycznych pierścieniowych o mocy 42 KW napięcie wirnika 400 V, prąd 66 A
ZAKŁADY BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH ŁÓDŹ-MIASTO
Oferty prosimy kierować do DBOR Łódź-Miasto, ul. Ciesielska 27, tel. 580-07, wewnętrzny 26.

NIEMODLIŃSKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ w Niemodlinie
ul. Słowackiego 5, tel. 315
w ramach upłynnienia zbędnych remanentów sprzedają po dostępnym cenie jeden komplet prefabrykatów na budowę naturalnej suszarki cegły typu „K” o zawrozie Kellerowskim. Blizszych informacji udziela dział inwestycji wyżej wymienionych zakładów. 4977-K

UWAGA BUDUJEMY DOMY JEDNORODZINNE!
Spółdzielnia „Przystań” w Łodzi, ul. Przystań 19, przyjmuje zapisy osób reflektujących na domek z działką.
Wpłaty obejmują kwotę 21.500 zł.
Informacji udziela się od godz. 16 do 18. Przyjmujemy zespoły przykładowe, które nie posiadają terenów.
Zamiast wpłat gotówkowych można regulować należności materiałami budowlanymi. Spółdzielnia apeluje o sprzedaż wspomnianych materiałów z nadwyżek remanentowych przez instytucje państwowe, spółdzielcze.
Zapisy zainteresowanych przyjmujemy niedoświadnie do dnia 30 bm.

OGŁOSZENIA DROBNE
NIERUCHOMOŚCI
PLAC 10.000 m Jastrzębia Góra nad morzem — sprzedam. J. Stąghowiak, Gdynia, Tarżowska nr 27 4993 k
DDM z wygodami i ogródem w Łodzi cały lub połowę w tym pomieszczenie na sklep lub pracownię mieszkania wolne — sprzedam. Wiadomości telefon 227-83 godzina 18-20
PLAC z ogrodem w okolicy Baluckiego Rynku lub sam plac, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15447” 15447 G
PLAC budowlany około 100 m przy morzu koło Rozewia sprzedam. D. Jankowska, Gdynia 3 Maja 27, m. 74

SPRZEDAŻ
DWA łózka z materacami, nocne stoliki niedrogo sprzedam. Tel. 570-70 15812 G
REKAWICZARKE saneczkowa 9/18, tokarce stolowa 90 cm sprzedam. Bednarska 38-2
SAMOCHOŁ osobowy „Chevrolet” de Luxe, model 1950 r., stan bardzo dobry sprzedam. Oferty kierować Władysław Suchański, Szczecin, ul. Krakusa 6
SAMOCHOŁ osobowy marki „Ford” typ 9 F 492 małodrożowy podobny do „Warszawy” sprzedam, Kilińskiego nr 205

PLAC w Zdunskiej Woli kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15376”
SPRZEDAŻ
DWA duże pojedyncze pokoje zamienie na duży pokój z kuchnią lub dwa mniejsze z kuchnią. Wiadomości ul. Wólczańska 23-4, Chojny 15191
POKÓJ z kuchnią, czesłowa wyżyw. Piotrkowska przy Narutowicza zamienie na dwa pokoje z kuchnią i łazienką w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15143”
DWA pokoje z kuchnią pojedyncze zamienie na dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15506” 15506 G
MAGISTER, samotny, kulturalny, bez nałogów poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15500”

PLAC 10.000 m Jastrzębia Góra nad morzem — sprzedam. J. Stąghowiak, Gdynia, Tarżowska nr 27 4993 k
DDM z wygodami i ogródem w Łodzi cały lub połowę w tym pomieszczenie na sklep lub pracownię mieszkania wolne — sprzedam. Wiadomości telefon 227-83 godzina 18-20
PLAC z ogrodem w okolicy Baluckiego Rynku lub sam plac, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15447” 15447 G
PLAC budowlany około 100 m przy morzu koło Rozewia sprzedam. D. Jankowska, Gdynia 3 Maja 27, m. 74

SPRZEDAŻ
DWA łózka z materacami, nocne stoliki niedrogo sprzedam. Tel. 570-70 15812 G
REKAWICZARKE saneczkowa 9/18, tokarce stolowa 90 cm sprzedam. Bednarska 38-2
SAMOCHOŁ osobowy „Chevrolet” de Luxe, model 1950 r., stan bardzo dobry sprzedam. Oferty kierować Władysław Suchański, Szczecin, ul. Krakusa 6
SAMOCHOŁ osobowy marki „Ford” typ 9 F 492 małodrożowy podobny do „Warszawy” sprzedam, Kilińskiego nr 205

Bułgarzy zaniepokojeni

Po środkowej klęsce drugiego zespołu Bułgarii w Londynie, gospodarze nie są pewni wyniku meczu z Polską. Dokonano więc pewnych przesunięć w reprezentacyjnym składzie, który obecnie przedstawia się następująco: Josifow, Rakarow, Manolow, Kiriczow, Czemirnow, Stojanow, Milanow, Dimitrow, Panajotow, Kolew i Dijew.

Nareszcie zgoda

Szermierze Łodzi i województwa podali sobie ręce

Świeltica ŁKKF była miejscem wspólnego zebrania działaczy szermierki Łodzi i województwa mającego doprowadzić wreszcie do porozumienia powaśnianych stron i utworzenia Łódzkiego Okręgowego Związku Szermierczego. Właściwie związek taki już istniał. Sek w tym, że chociaż zwał się Łódzkiem, żaden z łódzich klubów uprawiających szermierkę doń nie należał.

Następcy Krzesińskiej, Sidły i Krzyszkowiaka zaprezentują swe umiejętności podczas dwudniowej rewii najlepszych młodzików Polski

Dziś na stadionie ŁKS rozpoczyna się mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w kategorii młodzików z udziałem około 500 zawodników. Polski Związek Lekkoatletyczny wyznaczył imprezę do Łodzi, w nagrodę za sprawnie przeprowadzone imprezy młodzieżowe

w ubiegłym roku. Sądzymy, że i w tym roku pod względem organizacyjnym Łódź stanie na wysokości zadania. Walka w poszczególnych konkurencjach zapowiada się nadzwyczaj interesująco ze względu na wyrównany poziom zawodników. Łódź zaprezentuje m. in. świetną lekkoatletkę Mirosławę Sałusińską, zapewne i inne okregi przysłały wiele utalentowanej młodzieży.



Minima w poszczególnych konkurencjach są następujące: dziewczęta 100 m — 13; 500 m — 1.25; 60 m przez płotki — 10.5; w dal — 4.65; wzwyz — 140; kula — 9.40; dysk — 28; oszczep — 31; sztafeta klubowa ewentualnie szkolna — 55.7; chłopcy: 100 m — 11.5; 300 m — 39; 1000 m — 2.50; 90 m przez płotki — 14.5; w dal — 5.90; wzwyz — 163; tyczka — 290; kula (5 kg) — 13.30; dysk (1 kg) — 43; oszczep (600 g) — 47; młot (5 kg) — 40; sztafeta 4 x 100 m klubowa albo szkolna — 49.6.

Trzeba przyznać, że minima te są dosyć wysokie i niezbyt równe. Rada trenerów opracowując je opierała się niewątpliwie na wynikach osiągniętych w roku ubiegłym i za podstawę brała również minima obowiązujące przy zdobyciu drugiego kółka olimpijskiego.

(W czasie mistrzostw młodzież będzie mogła jednocześnie ubiegać się o wspomniane kółka. Emblematy i znaczki kółek olimpijskich wręczone będą bezpośrednio po każdej skończonej konkurencji).

Wzwały powołany do reprezentacji B

Wczoraj nadeszło na adres ŁKS telegraficzne wezwanie z PZPN — „Niezwłocznie wysłać Wlazłego do Poznania. Przewidziany on jest do udziału w reprezentacji B przeciwko Bułgarii”. Wlazły jest więc dziesiątym zawodnikiem ŁKS, powołanym do reprezentacyjnej kadry.

Sobotni kalendarzyk imprez

Dokąd się wybrać

Dokąd wybrać się w sobotę i niedzielę? — głośniejsze o tym dziele miłośnicy sportu. Tym razem łódzki kalendarzyk imprez przewidyuje szereg atrakcyjnych spotkań i nie łatwo zdecydować się, któremu z nich poświęcić większą uwagę. Wybór jest obojętny, mimo iż nie grają piłkarze.

Kibice szukają przyczyn spadku formy piłkarzy ŁKS

Nagły spadek formy piłkarzy ŁKS stał się tematem drobiazgowych rozważań zmartwionych tysięcy kibiców łódzkiej jednostki.

Poniżej przytaczamy najistotniejsze wyjątki z rozmów przeprowadzonych na ten temat z kilkunastoma działaczami i sympatykami ŁKS.

J. WROBLEWSKI (działacz kolarski): Sezon był przeladowany imprezami — nic dziwnego, że teraz nadszedł okres spadku formy.

J. BEK (mistrz i rekordzista Polski w kolarstwie): U każdego sportowca bywają w sezonie okresy szczytowej formy. Potem następuje spadek. Tym właśnie tłumacząc słabszą grę piłkarzy ŁKS.

W. JOZWIAK (działacz sportowy): Piłkarze ŁKS nie wytrzymali tak zwanej wojny nerwów.

S. MATUSIAK (przewodniczący sekcji kolarskiej ŁKS): Piłkarze nasi demonstrują ładną, ale mało skuteczną grę. Myślę, że ma to jakiś związek i z tym, że kilku zawodników nosi się z zamiarem zmiany barw klubowych.

Dr LUKASIEWICZ (senior ŁKS): Nie zasłużyli na zdobycie tytułu mistrza ligi. Są drużyny grające bardziej ambitnie niż ŁKS.

Z. LANGE (działacz hokejowy): Kapitan sportowy PZPN nie powinien w przyszłości typować graczy do drużyny reprezentacyjnej na miesiąc przed spotkaniem międzypaństwowym. Kandydaci wyraźnie oszczędzają się i w wyniku tego następuje spadek formy u całej drużyny. Najslabiej w ŁKS gra atak.



E. STEPIEN (działacz sportowy): Dla mnie osobiście nie jest żadną niespodzianką, że w ostatnim meczach ŁKS gra gorzej. Publiczności przeliczyła się z moimi żłwiocami drużyna. Poziom na szczebie piłkarstwa uzależniony jest nie tylko od umiejętności poszczególnych zawodników, ale także od ich odporności psychicznej. Z tym ostatnim czynnikiem w niedawno ŁKS nie jest najlepiej.

Kpt. ŚWIETOSŁAWSKI (sektarz KS „Gwardia”): Po odniesieniu zwycięstwa nad warszawską „Gwardią”, łodzianie stali się zbyt pewni siebie i wytworzyła się w drużynie nieprzyjemna atmosfera.

GOLDBERG (działacz sportowy): Można na temat spadku formy graczy ŁKS wiele powiedzieć. Są tarcia w klubie. Niektórzy gracze chcą odejść i to wpływa fatalnie na formę całego zespołu.

Dr CZERUOKI (opiekun piłkarzy ŁKS): Mała odporność psychiczna... Jest to typowy objaw wyczerpania.

MAGAZYN Dziennika

Czaszka prehistoryczna człowieka

Podczas prac wykopaliskowych przy odnalezionym niedawno obozowisku pierwotnych myśliwych polujących na mamuty w Pavlovie, pracownicy Instytutu Archeologicznego Akademii Nauk CSR znaleźli czaszkę prehistorycznego człowieka. Jest to czaszka mężczyzny lat około 40. Prócz tego znaleziono także kościane i kamienne narzędzia i broń oraz szczątki figurki zwierząt i ludzi.

Szczepienia w CSR

W Czechosłowacji przeprowadzone zostaną szczepienia ochronne młodzieży poniżej lat 14 przeciwko parazytowi dziecięcemu. Czechosłowacja ma zamiar produkować własną szczepionkę już na początku 1953 r.

Promienie X szkodliwe

Profesor Karl Klinka, prezes Niemieckiego Towarzystwa Medycyny Dziecięcej, oświadczył na konferencji w Duesseldorfie, że zbyt częste prześwietlanie dzieci promieniami „X” jest szkodliwe dla zdrowia i powinno być stosowane tylko w razie koniecznej potrzeby.

Czyżby wpływ radioaktywności?

„Jeszcze nigdy nie widziałem takich potworków” — oświadczył pracownik muzeum zoologicznego w Amsterdamie, dr Hillenius, gdy przyniesiono mu żaby o zdeformowanych kompletnie łuskach. Miały one po 3 pary łap zakończonych 10-20 palcami.

Żaby znaleziono w małym kanale znajdującym się na terenie... Instytutu Badań Jądrowych w Amsterdamie.

ŁÓDŹ PRZED LATY

25 lat temu prasa łódzka pisała: Według doniesień „Republiki” szerryły się w owym czasie napady na podłogi węglowe. Najbardziej zagrożony był dwa odłogi: jeden koło stacji Witonia, drugi — koło Radomska. Napad taki kończył się częstokroć wpaściem rabusów pod koła pociągu, bądź też śmiercią od kul kolejowej policji. Oto np. 27 września na linii Gorzkowice — Rozprza został zastrzelony podczas rabowania węgla z pociągu mieszkaniec Gorzkowic — Władysław Soczyński. „Co najstraszniejsze — to fakt, że takie tragedie stały się w tym czasie — kończyła „Republika”.

Monte Sicuro

Potem była bitwa. Nie, to była raczej potyczka. Zginął w niej tamten porucznik, trafiony kulą w pęcy... Wszyscy powiedzieli: tchórz, uciekał... A ja wiedziałem, że nie uciekał... Staszek zaś od tej chwili stał się dziwny. Unikał Jolanty. Jolanta zwracała się do mnie, płakała, prosiła, bym za nią przemówił, by jej Staszek przebaczył. Gdy rozmawiałem o niej ze Staszkiem, milczał i patrzył jak zbój. Stał się innym człowiekiem. Prosił komendanta o przydzielenie go do parku samochodowego. Pomyślałem: dobrze się dzieje, plutonowy Staszek chce być blisko Jolanty...

Nastąpiła cisza. Starosta znowu jakby sobie z trudem coś przypominał. Banda milczała i czekała. Inżynier zapytał: — Przebaczył jej?

— Nie przebaczył. On tylko... Lecz to było później. Chodziło o dowiedzenie wody i amunicji do wysuniętej pozycji. Droga wiodła kolumną. Niemiecka artyleria była dobrze wstrzelana w drogę przeciskającą się przez najwyższą gardziel. Tamci na pozycji domagali się wody i amunicji. Było to po południu. Słońce prażyło. Nasz dowódca odpowiedział iskrowką, że nie da rady. Gardziel pod ostrzałem, mysz nie przejdzie, muszą wytrzymać do zmroku. Wtedy Staszek wydał rozkaz Jolancie. „Ty pojedziesz — powieździał — a ja za tobą drugim kamieniem”. — Pojechali wbrew zakazowi dowódcy. Pierwsza Jolanta, za nią Staszek. Oboje z amunicją i wodą. Nikt z dowództwa nie wiedział, że pojechali. Wiedzieli tylko żołnierze. Ja dowiedziałem się, gdy już znikali na horyzoncie... I stało się. Pierwszy granat niemiecki trafił kamion Jolanty. Wóz wyleciał w powietrze, z Jolanty pozostały rozrzucone krwawe ochłapy. Staszek przemknął się z amunicją. Przypuszczam, że i on szukał śmierci. Przejechał, chociaż musiał jechać ostrożnie, powoli, by ominąć wyrwę w drodze... Dojechał na miejsce... Nazajutrz stanął przed sądem wojennym. Za niesubordynację, za wysłanie Jolanty na śmierć... Ja go bronielem i wybroniłem... A on mi powiedział z wyrzutem: „Po co mnie pan kapitan bronisz? Milsza byłaby mi śmierć... Powiedziałem mu na to, że jeżeli chodzi mu o śmierć, znajdzie ją zawsze. Przecież wojna jeszcze nie skończona. A większy honor znaleźć śmierć podczas walki, jak pod ścianą...”

— Moi koledzy ginęli pod ścianą! — cisnął z dziwną pasją Żeglarz.

— Głupsi! — mruknął Szubienicznik. — Co innego ginąć pod ścianą w obozie koncentracyjnym, a co innego na froncie...

— Wa nie mówię. Przecież dobrze wiem.

— No, to nie gadaj po daremnie. Więc co było dalej z tym Staszkiem, panie starosto?

— Co było dalej? — zaczął znowu starosta. — Staszek szukał śmierci. Wtedy uderło się przekonanie, że ten człowiek nie zna lęku. Stał się ponury, zamknięty w sobie, milczący. Zaczął się upijać. Potrafił wypić manierkę rumu i zataczając się iść z ręcznymi granatami na włoski lub niemiecki karabin maszynowy. On rozbrajał miny. On rozbrajał niemieckie bomby lotnicze, niewypały. Szedł pierwszy do ataku i wracał nietknięty. Miał cholerną szczęście. Śmierć go omijała, a on jej szukał. Nieraz mu mawiałem: Staszek, opamiętaj się. A on nie. Spojrzył na mnie spoode łba i milczał. Nasz lekarz pułkowy podejrzewał, że u niego coś nie w porządku z nerwami. Staszek skłamał lekarzowi od jasnych choler i poszedł w nocy na patrol. W pojedynkę. Noc była ciemna. Dotarł do włoskich okopów i przyprowadził jakiegoś makaroniarza. A za nim szecekały karabiny maszynowe. Te włoskie. Raz po raz był wymieniany w rozkazie dziennym. Awansował do rangi sierżanta. Dwa medale otrzymał, nie nosił ich. I tak dotarliśmy powoli do Italii.

Nastąpiła cisza. Wicher także powoli ucichał. Już nie wył przenikliwie, nie bębnił po dachu, nie trząsał wyrwaną okiennicą. Ogień na kominku palił się spokojnie. Żeglarz dokładał polan z umiarem. Zniemacka w tej ciszy byknał chichot Krzywonos. Spojrzeli wszyscy na niego, zdziwili się, z czego się ten wariat śmieje.

— Dlaczego się śmiejesz? — zapytał ktoś z mroku.

— Bo wyobrażam sobie, jak ten wicher zerwał namiot, a tamci uciekali nadzy z łóżka... To musiało być ciekawe! — i znowu zarechotał nieprzyjemnie.

Zblył jego uwagę pogardliwym milczeniem. Ktoś tam mruknął: „Idiota...” i na tym się skończyło.

— I co się stało ze Staszkiem? — podjął Jacek Kuźma.

— Zaczekam z opowiadaniem, bo może ten błazen jeszcze raz zachichocze! — rzekł starosta wskazując na Krzywonos.

— Wypraszam sobie! — wrzasnął Krzywonos.

— Milcz drantu! — krzyknął ktoś z bandy. Podniósł się hałas, wymyślano Krzywonosowi. Kuźma i Inżynier uciszali powaśnianych. Uciszyli wreszcie.

— Co się stało ze Staszkiem? — zaczął starosta. — Opo-wiem. Już dobiegam do końca. Jak więc powiedziałem, wylądowaliśmy w Italii. I znowu parliśmy Niemców, i parli, i parli aż pod Monte Cassino. Tu stop. Droga zatarasowana, zamknięta. Zdobywali górę Hindusi, zdobywali Angli-ci i Francuzi, i nie zdobyli. Najszczodrzej wykrawiali się Hindusi. Potem przyszedła kolej na nas... Poczekajcie, bo to najstraszniejsze...

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednio: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75, Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miński 341-10 337-47 343-60, Dział kult. 223-05 293-00 wewn. 46, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50, Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”